







## Dziś w numerze:

W politycznym kalejdoskopie.

Rok 1951 w Polsce.

Zadania rzemiosła w zjednoczonej organizacji spółdzielczej.

Osiągnięcia i perspektywy woj. bydgoskiego.

Szczęśliwej drogi.

A B

ILUSTROWANY

Cena 15 gr

# KURIER POLSKI

ROK VIII (1952)

NOWY ROK

Nr 1 (2190)

Wszystkim Czytelnikom  
Współpracownikom i Ko-  
respondentom

Dosiego Roku

życzy

Redakcja i Administracja  
„Ilustr. Kuriera Polskiego”

## Oreǳzie noworoczne Prezydenta RP do narodu polskiego



WARSZAWA (PAP) Prezydent RP Bolesław Bierut wygłosił przez radio do narodu polskiego następujące oreǳie noworoczne:

„Obywatele! Rodacy! Towarzysze! Przewodnicy pracy z miast i wsi! — Twórcy i budowniczo Polscy Ludowcy! Robotnicy! Chłopi! Pracownicy umysłowi! Żołnierze! Młodzieży polska!

Pozdrawiam Was wszystkich gorąco i serdecznie z okazji Nowego Roku!

Tradycyjnym zwyczajem składamy sobie dziś wszyscy wzajemnie życzenia. Myśli nasze i uczucia kierują się równocześnie ku Ojczyźnie naszej, której poświęcamy nieprzerwanie swój wysiłek, swoją codzienną znojną pracę.

Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najszlachetniejszych ideałów socjalizmu, wydzwignięcie narodu polskiego na nową drogę wspólnego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nieprzemijającej niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami. Od wieków lud pracujący walczył o urzeczywistnienie tych dążeń, od dziesiątków lat polska i międzynarodowa klasa robotnicza znaczyła krwią swoją bruki miast i fabryk pod sztandarami tych idei. Dziś za przykładem rosyjskich robotników i chłopów, dzięki braterskiej pomocy narodów ZSRR — masy pracujące Polski Ludowej wcielają te idee w życie. Coraz potężniejszym tchnieniem twórczej pracy pulsuje dziś całe nasze życie społeczne i coraz szybciej Polska Ludowa przeobraża się w kraj nowy, silniejszy, bogatszy, bo coraz lepiej wyposażony w najnowsze narzędzia pracy i środki wytwórcze — w kraj nowoczesnej techniki i nowoczesnego przemysłu, na którego fundamentach wyraść i rozkwitać będzie nowa nasza kultura narodowa i społeczna. Oto dlaczego składając sobie dziś nawzajem życzenia noworoczne oglądamy się na przebytą drogę i podsumowujemy w myślach wyniki pracy — zarówno osobistej jak i ogólnej.

Mamy prawo być dumni z tej pracy, z ogólnego bilansu dotychczasowych wysiłków naszego narodu.

Zmiana minionego roku w pracy do uprzemysłowienia kraju, we wszystkich dziedzinach naszego budownictwa były niewątpliwie większe i trudniejsze od zadań lat poprzednich. Aby unocznić sobie wielkość tych zadań można by wziąć za przykład jed-

ną tylko cyfrę, mianowicie — ogólną sumę nakładów inwestycyjnych minionego roku na nowe budowle, maszyny i urządzenia we wszystkich działach naszej społecznej gospodarki narodowej. Jest to suma 25 miliardów złotych, co wynosi przeciętnie tyśiąc złotych na jednego mieszkańca. Tyle przeznaczaliśmy z naszego ogólnego dochodu rocznego, z naszej pracy jako fundamentalny wkład w powiększenie i rozszerzenie naszej gospodarki narodowej, naszego majątku narodowego. Jest to więcej nawet niż wyniosły inwestycje planowe za cały okres pierwszego naszego Planu 3-letniego, to jest za lata 1947—1949. A więc za jeden tylko miniony rok powiększyliśmy nasz trwały majątek narodowy o tyleż, co za trzy lata, poprzedzające nasz Plan 6-letni, choć wiemy, że i w ciągu tamtych trzech lat nasz wkład w odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej nie miał sobie równego w gospodarce polskiej okresu kapitalistycznego.

Każdy wie, że im więcej trwałego kapitału wkłada się w gospodarkę narodową, tym silniejszy staje się kraj i naród, tym trwalsze stają się fundamenty dla przyszłego rozwoju, tym szybciej narastają warunki dla dalszego rozkwitu zarówno gospodarki jak i

kultury narodu. Każdy z nas powinien również wiedzieć, że bez tego wielkiego wysiłku, bez olbrzymiego wkładu w naszą rozbudowę gospodarczą nie podźwignęlibyśmy się ze stanu poprzedniego upadku i zacofania, pozostalibyśmy słabi, a ze słabymi nikt się zazwyczaj nie liczy, na słabych polują rabusie imperialistycznego słabemu „wiatr w oczy” — jak mówi przysłowie.

Los mas pracujących Francji, Włoch i innych krajów Europy za chodniej świadczy wymownie o tym, jakie są skutki tzw. „pomocy” amerykańskiej, która miała podnieść stopę życiową tych narodów, faktycznie zaś jest pętlą na ich szyi, skazując je na poniżenie, niedolę i ciężkie ofiary na rzecz imperialistycznego molocha.

Myśmy obrali inną drogę, zrzucając z siebie jarzmo ustroju kapitalistycznego i przecinając wszelkie machinacje imperialistyczne. Obraliśmy niełatwą ale jedynie słuszną drogę znojnego wysiłku całego narodu w celu odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki — w oparciu o szlachetną braterską pomoc pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — wielkiego Kraju Rad.

Dziś, po kilku zaledwie latach naszej gospodarki planowej, my mamy już prawo powiedzieć z du-

szą, że kraj nasz z roku na rok rośnie w sily. Z roku na rok pomnaża się nasz wkład w dalszy wzrost nowej techniki i nowych sił wytwórczych. Jest to wielki wysiłek, ale wysiłek niezwykle cenny i owocny, bo niezniszczalny, nieprzemijający. Każda złotówka nie wydana lekkomyślnie, lecz przeznaczona na pomnożenie siły wytwórczej kraju, ułatwia i zabezpiecza przyrost nowych wartości.

Podobnie jak niejedna rodzina robotnicza, chłopska czy inteligentka skąpiła sobie dawniej we wszystkim, aby kłaść na kształcenie dzieci, tak dziś wspólna nasza matka — Polska Ludowa — w swej przezorności i zapobiegliwości, mnoży nasze zasoby, oszczędzając gdzie się da, aby rosła w sily nasza Ludowa Rzeczpospolita.

Nie podobna z dnia na dzień usunąć przekłętą spuściznę rządów magnatów i kapitalistów, którzy przez stulecia skazywali miliony ludzi pracy na nędzę i ubóstwo, na ciemnotę i zacofanie, aby żyć w nierówności i zbytku trwoniąc bogactwa narodu. Tylko nasza wytrwała, zapobiegliwa praca i czujność wobec wrogów naszego ustroju i naszej niepodległości jest niezawodną podstawą coraz szybszego i trwałego wzrostu u-

nas dostatku, wiedzy i kultury.

Toteż nic nie może dać więcej radości jak karczowanie z ziemi polskiej tej starej spuścizny, nędzy i ciemnoty, jak budowanie nowych miast i portów, nowych hut i fabryk, które nie są źródłem zysków dla garstki kapitalistów, lecz są własnością ludu pracującego, ręką jego rosnącego dobrobytu.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy młodzieży — dawniej skazanej na beznadziejną vegetację — dziś zaludniającej nasze fabryki maszyn i samochodów, nasze huty i kopalnie, nasze tkalnie i cementownie, prowadzącej nasze koleje i statki dalekomorskie.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy naszej młodzieży, spieszącej do naszych szkół i liceów, politechnik i uniwersytetów, których podwoje były dla nich dawniej zamknięte na trzy spusty.

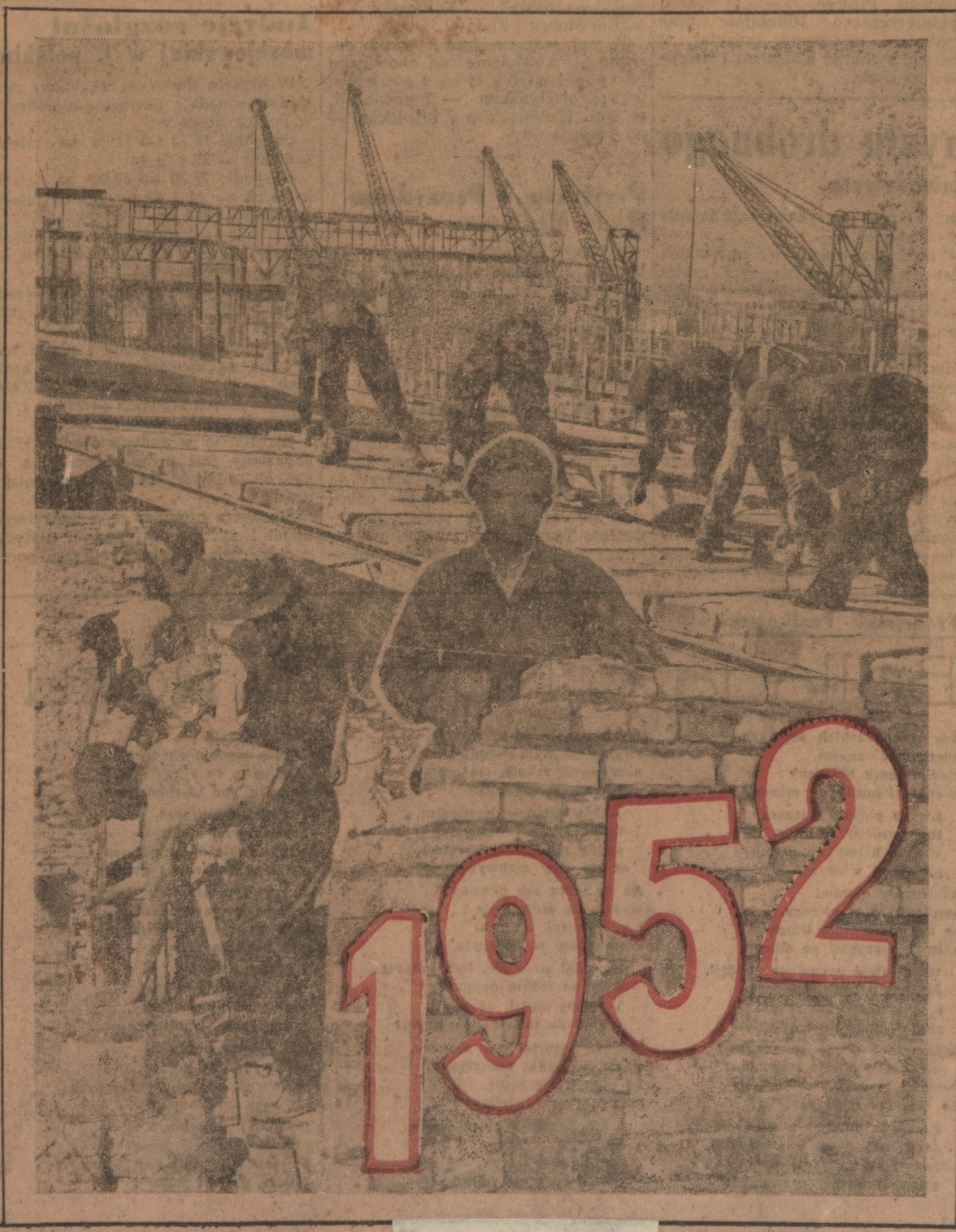
Świadomość tego dodaje nam nowych sił w naszej codziennej pracy, pozwala zrozumieć i przetrwać nieuniknione trudności przejściowe, trudności związane z szybkim i z konieczności nierównomiernym wzrostem naszej gospodarki narodowej.

Wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i jego genialny Wódz Józef Stalin — obozem, któremu towarzyszą dziś najgorętsze uczucia i sympatie olbrzymiej większości ludzi na całym świecie — Polska Ludowa kroczy niezłomnie we wspólnym froncie walki o pokój i współpracę między wszystkimi narodami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Pomoc i przykład Związku Radzieckiego są dla nas i dla wszystkich krajów demokracji ludowej nieocenioną wartością w budownictwie nowego życia, w uprzemysławianiu kraju, w przyswajaniu nowej techniki, w szybkim pomnażaniu naszych sił gospodarczych. Szybkie pomnażanie naszych sił wytwórczych jest także nieodzownym warunkiem dla skutecznej obrony przed groźbą wszelkiej napaści ze strony imperialistycznych podżegaczy wojennych. Nie możemy ani na chwilę zamykać oczu na niebezpieczeństwa płynące z grabieżczej polityki amerykańskiego imperializmu, który narzuca wszystkim zależnym od siebie krajom gonitwę zbrojeń i grozi światu nową wojną. Nie możemy zamykać oczu na fakt, że w Niemczech Zachodnich zbroi się pod protektorem amerykańskim nowy Wehrmacht, że daje się broń wypuszczoną z więzień hitlerowskich zbrodniarzem wojennym, którzy depeząc układy międzynarodowe coraz bezczelniej wracają do hasel odwetowych.

Tym mocniej więc mobilizować musimy wszystkie swe wysiłki, dla walki o pokój i o realizację naszego Planu 6-letniego. Świadomość, że w walce tej jesteśmy złączeni uczuciami braterskiego sojuszu z potężnym i niezwykłym państwem radzieckim i z krajami demokracji ludowej, że walka o pokój jednoczy dziś olbrzymią większość ludzkości, świadomość ta wzmacniać winna jedność naszego narodu, dodać nam sił i energii w codzienne, naszej pracy.

Polska Ludowa przesyła dziś w dniu noworocznym gorące pozdrowienia wszystkim bratnim narodom (ciąg dalszy na str. 2)





# HOROSKOPY

## Oreddie noworoczne Prezydenta RP

Do najstarszych swiat jakie zna ludzkość nalezalyby zaliczyć wszystkie swiata związane ze zmianami por roku, a w pierwszym rzedzie sam dzien Nowego Roku. Różne ludy w rozmaitych miesiacach w różny sposób obchodzily tę uroczystość.

Ale zarówno Egipt faraonów, jak Rzym starozytny, zarówno Grecja Peryklesa, jak imperium Montezumy, zarówno cesarstwo Karola Wielkiego, jak wiktorianańska Anglia — znaly i uroczystość swiętowania dzien noworoczny.

Dwie sa cechy szczegolnie charakterystyczne dla istoty wszystkich tych — tak różnorodnych w formie — obchodów. Są to: traktowanie dnia noworocznego jako swięta narodzin nowej lepszej przyszłości oraz ustalanie w tym dniu horoskopów na przyszłość. I tak wiara ludzka w szczęście, które przecież nadzieję musi, splata się nierozłącznie z nurtującym myśl zwątpieniem: „Czy rzeczywiście przyjdzie?”.

Dzisiaj nikt rozsądny nie oblicza z ruchów gwiazd, ani kart Taroka prognozy przyszłości. Horoskopy magiczne zastapily horoskopy naukowe. Pobożne życzenia, które tak rzadko ziszczaly się, zastapily wyliczony co do godziny, co do milimetra plan, który nie zawodzi. Tym niemniej jak dawniej w dniu noworocznym stajemy przed wielkim, tradycyjnym pytaniem: „Co przyniesie nowy, nadchodzący rok?”.

Ileż nadziei i pragnień, ile możliwości i tęsknot, ile wiary i twardej prawdy życia kryje w sobie sucha liczba 1952!

Myśli całej ludzkości wybiegają w nadchodzącą przyszłość.

Myśli różne, sprzeczne ze sobą, tak sprzeczne jak pragnienia i nadzieje ludzkie. I trudno ocenić, czy więcej w nich wiary i ufności w potężne siły narodów, w prostego, uczciwego człowieka, czy więcej obawy przed ciemnymi mocami zniszczenia, klęski i nędzy. Nieznane jutro staje się pytaniem, niewymierną wątpliwością dla milionów.

Jutro — przyjdzie kwitnąca, słoneczna wiosna, jasna śmiechem bawiących się dzieci, rumiana czerwienią wznoszonych ku niebu ścian domów i fabryk, spokojna radosnym trudem pokojowej pracy dla swego narodu, dla ojczyzny, dla ludzkości. Ale również „jutro” mogłaby przyjsć wiosna zepszona, nędza przednówka, wiosna dzielonej na ezwoza zapalki, wiosna kolejek przed urzędami pracy i przekleństwami.

Jutro — przyjdzie lato, gorące, złote dojrzałymi łanami zbóż, lato szerokich, bezkresnych pól, których nie tnie szachownica miedzy, lato szczęśliwych ludzi enonających siły z pachnącego jodem i solą morza, żywicznych lasów i kryształowego powietrza gór. Ale również „jutro” mogłoby przyjsć lato wyjazdów za chlebem „na Saksy” i do „Prus”, lato bandosów wlokących się od majątku do majątku aby żyć, aby zarobić niezbędny parę groszy — obojętnie jaka praca, lato rachitycznych dzieci nad

uchnącymi rynsztokami Łodzi, Warszawy, Częstochowy i tylu, tylu robotniczych miast.

Jutro — przyjdzie jesień 120 tysięcy studentów i milionów uczniów, jesień bogatych plonów i spokojnego nieba pod lekką, popielatą mgielką, jesień złotego ziarna i smukłych kominów fabrycznych, nad którymi nieustannie powiewają sztandary spokojnej pracy — wstęgi dymu. Ale również „jutro” mogłaby przyjsć jesień huk bomb i jazgotu karabinów maszynowych, jesień płomieni i dymu, śmierci i zniszczenia — jesień 1939 roku.

Jutro — przyjdzie zima biała i cicha, zima wycięzonej pracy przy krośnie i mikroskopie, ze skalpelem czy swiędrem pneumatycznym, pracy dla siebie i dla wszystkich, pracy po której wraca się do swego domu, odpoczywać wśród swoich bliskich. Ale „jutro” mogłaby przyjsć zima nędzy i gruźlicy, zima sloganów o „gorących sercach co zwalczają mróz”.

Nasz naukowy horoskop na nadchodzący rok — nasz plan i nasze doświadczenie wróża nam, nie — więcej niż wróża, stwierdzają, że może być tylko jedna ewentualność:

Wiosna — nowych domów i szczęśliwych dzieci, lato — urodzajnych pól i nabierających sił ludzi, jesień — dymiących fabryk i nowych szkół, zima — wycięzonej pracy i spokojnego domu.

Tylko ta jedna ewentualność.

Amerkańscy bankierzy i hitlerowscy generałowie, hanajrzes niewolników z Anglii i francuska soldateska — oto siły, którym takie horoskopy wróżą nieszczęście. Oni chcieliby, aby w Polsce nadszedł rok drugiej ewentualności: nędzy, bezrobocia, głodu i wojny. Oni i ich agenci, różne kanale emigracyjne, topielce londyńskiego bagna, zielonawe widnia mikolajczykowskiej międzynarodówki, „Smętki” z młędzymorza i kulawe skłapy pana barona Andersa.

Ale cóż znaczą złośliwe kary od sił politycznej i zamorscy bankierzy, cóż znaczą hitlerowscy zbrodniarze wojenni i amerykańscy mordercy z Korei wobec narodów zwartych, ożywionych wspólną wolą walki o szczęście, o pokój. Walki do zwycięstwa. Cóż znaczą? Nic!

Możemy z ufnością spoglądać w nadchodzący rok 1952. Ale nasza ufność i nasz spokój winny iść równolegle ze wzrostem naszego wysiłku, z podnoszeniem wydajności pracy, walką o wykonanie Wielkiego Planu Szesćcioletniego, walką o pokój. Oto nasza droga w roku 1952.

Naród polski i inne narody świata w obronie największych praw życia i wolności muszą zrobić wszystko, aby ująć losy całego świata w swoje ręce i narzucić imperialistom pokój. Trwały pokój!

## 191 powiatów wykonało w 90 proc. roczny plan skupu zboża

WARSZAWA (PAP) Według dotychczasowych obliczeń, 191 powiatów uzyskało już zwolnienie od obowiązku odsypów i miarek po osiągnięciu 90 proc. rocznego planu sprzedaży zboża państwu.

### Polska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła polska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Gedelem na czele.

Delegację powitali: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Łoszakow, pełniący obowiązki naczelnika Wydziału Krajowy Europy Wschodniej i Środkowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Gordejczyk, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce Babarin, naczelnik wydziału polskiego Pisarec, szef protokołu dyplomatycznego Nikołajew oraz członkowie ambasady polskiej w Moskwie z charge d'affaires Pohorylsem na czele.

W woj. katowickim wszystkie powiaty przekroczyły już 100 proc. planu skupu zboża. W woj. krakowskim łódzkim i szczecińskim — wszystkie powiaty uzyskały zwolnienie od miarek i odsypów i zdążają do osiągnięcia 100 proc. planu.

W woj. wrocławskim dotychczas nie osiągnęły 90 proc. planu jedynie powiaty Kłodzko i Środa Śl., w woj. zielonogórskim: Głogów, Kuźuchów, Międzyzrzec i Wschowa, w woj. zeszowski — Jarosław, w woj. opolskim — Grodków i Nysa, w woj. gdańskim Elbląg i Gdańsk, w woj. bydgoskim — Aleksandrów, Brodnica, Chełmno, Grudziądz, Inowrocław, Lipno, Mogilno, Wąbrzeźno, Włocławek i Żnin, w woj. poznańskim — Chodzież, Gniezno, Kalisz, Koło, Konin, Oborniki, Turek, Wągrowiec i Września, w woj. kieleckim — Busko, Koziennice, Radom i Sandomierz, w woj. koszalińskim — Kołobrzeg, Koszalin, Słupsk i Złotów.

W woj. warszawskim uzyskało dotychczas zwolnienie od obowiązku odsypów i miarek tylko 9 powiatów, w woj. olsztyńskim — 7 powiatów, w woj. białostockim i lubelskim — po 5 powiatów.

### Przyjęcia w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 31 grudnia ub. roku posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego RP w Meksyku — Bolesława Jelenia.

### Wyjazd Churchilla do Waszyngtonu

LONDYN (PAP). Premier brytyjski Churchill wyjechał w poniedziałek na pokładzie „Queen Mary” do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbędzie się szereg konferencji z prezydentem Trumanem. Churchillowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Eden oraz doradcy.

### Franciszek Fenikowski

## Ballada o Nowym Roku

Gdy na gdańskich zegarach uderzyła dwunasta, gość nikomu niezmany wszedł cichutko do miasta.

Lwy z portalu Ratusza lby zwróciły w ulicę, strojne helmy ku niemu pochyliły wieżycę.

Zamrugaty oknami kamieniczki w szeregu, on zaś szedł sobie Długą a krok skrzyplął po śniegu.

Wtem stróż nocny się zbudził, stuknął o bruk halabardą i wyszedłszy zza wega spytał gniewnie i twardo:

Któż waś? Czego tu szukasz? I sny ploszysz mieszczuchom? Pewnie złodziei, włóczyki? Co tam masz, za pazuchą?

Przybysz odrzekł z uśmiechem Jam, mój stróżu nie złodziei, raczej ze mnie nie lada mistrz i słynny czarodziej!

Myślisz sobie, że przyszedł zwykły od wagabunda, a w mych rękach się cegłą stanie każda sekunda!

Każdy dzień — kamienica, każdy tydzień — dzielnica, każdy miesiąc — okrętem, aż się oczy zachwyca!

Aż się serca jak dzwony rozkołyszą szczęśliwie i sam Bałtyk siwutki skamienieje w podziwie.

Zdumiał stróż się, lecz poszedł wnet po rozum do głowy i w róg zadął, że gło wszedł do miasta Rok Nowy!

Księżyc wyrzwał zza chmury, z snu się budzą mieszczuchy, od latarek się zatlił nurt Motławy świetlany.

I już burmistrz klucz niesie, idą rajcy, rybałty, korabniki i szypry, żeglujący przez Bałtyk.

Idą flisy i żaki (bez nich się nie obędzie) i przekupki, co ryba kupczą tu pod „Lubędziem”.

Idą cieście, murarze, kamieniarze, stolarze, wszyscy biegną przybysza witać w śmiechu i gwarze.

Wzruszył tym się Rok Nowy, daje ręce swym druhom... Wtem mu wyrwał się gołąb, skrzyty poza pazuchą.

I poleciał wysoko, ponad dachy i wieże, patrzył za nim rybałty, rajcy, żaki, szmuklerze

Cieście, szypry, murarze wznoszą oczy do góry, gdzie wśród gwiazd mrugających krąży ptak srebrnopióry.

I wołają: „Gołębiu, przyszyłoś nam wyprorokuj, by nam przyniósł Rok Nowy radość, pracę i pokój!”

## Pracownicy przemysłu drobnego zrzeszeni w nowym związku zawodowym

WARSZAWA (PAP) Zakłady drobnej wytwórczości w całym kraju zatrudniają kilkaset tysięcy pracowników, którzy dotychczas należeli do 14 różnych branżowych związków zawodowych. Utrudniało to poważnie pracę związkową w tych zakładach. Dlatego też sekretariat Centralnej Rady Zw. Zaw., uwzględniając ponadto liczne głosy z terenu i stale rozszerzające się zadania drobnej wytwórczości, podjął uchwałę o powołaniu głównej komisji organizacyjnej Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobniego. Komisia ta ma za zadanie zorganizować nowy związek, który zrzeszy wszystkich pracowników państwowych zakładów drobnej wytwórczości oraz pracowników najemnych spółdzielczych i prywatnych zakładów.

Zadania nowego związku są bardzo poważne. Ma on mobilizować swych członków, pracowników państwowych i spółdzielczych zakładów przemysłu drobnego, do pełnego wykonania planów produkcyjnych i usługowych, ma on pracować nad stałą poprawą warunków bytowych swych członków. Dużą wagę zwróci związek na opiekę nad pracownikami najemnymi zakładów prywatnych.

Główna komisja organizacyjna Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobniego powołała już wojewódzkie i powiatowe komisje organizacyjne tego nowego związku. Odbyło się już kilka porad aktywnych pracowników drobnej wytwórczości, pod

### STAN POGODY

Zachmurzenie duże, na południowym zachodzie opady przesuwaające się ku wschodowi kraju. W dzielnicach południowych rano zamglenie. Dniem temp. od 2 st. do 5 st. umiarkowane, na północy dość silne, wiatry południowo-zachodnie i południowe.

hodowli od Was przede wszystkim zależy. Poglębiajcie swą wiedzę rolniczą — Państwo Ludowe okaże Wam w tej dziedzinie wszechstronną pomoc. Organizujcie się i jednoczcie, aby wykorzystać na swych polach nowoczesne maszyny rolnicze — pomagajcie Wam w tym Państwowe Ośrodki Maszynowe. Już dziś zczyńcie energiczne przygotowania do wiosennego siewu. Zbiorowym wysiłkiem i gromadzką pomocą wykrzystajcie wszelkie odłogi. Walczcie ze spekulacyjnymi tendencjami kułactwa. Pomagajcie Państwu Ludowemu w zaopatrzeniu ludności miast w produkty rolne, a wsi w towary przemysłowe. Zabezpieczajcie terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw.

W dniu noworocznym cały naród wyraża gorące uznanie i podziękę wszystkim braciom chłopom, którzy wykonali w terminie swe obowiązki względem Państwa, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu sił naszej Ojczyzny!

### PRZODOWNICY PRACY!

Wam Polska Ludowa w pierwszym rzedzie zawdzięcza swe dotychczasowe osiągnięcia. Za Waszym przykładem ulepszają swą pracę milionowe zastępy robotników, od Was uczą się ofiarności w pracy, polepszania metod pracy, pomnażania wydajności naszego ogólnonarodowego twórczego wysiłku. Niechże więc rosną coraz liczniej szeregi przodowników pracy w Polsce Ludowej, niech każdy jej obywatel stara się zająć przodujące miejsce na swoim odcinku pracy. W szlachetnym i twórczym współzawodnictwie socjalistycznym leży gwarancja coraz szybszego naszego marszu ku lepszej przyszłości.

### OBYWATELE!

Nasz wzrastający ofiarny wysiłek nad przemysłowaniem kraju, nasza praca nad pomnażaniem sił wytwórczych narodu polskiego — to najszlachetniejszy nasz obowiązek patriotyczny. Ten, kto lekomyślnie marnotrawi jakąkolwiek cząstkę naszego majątku narodowego — czyni szkodę wszystkim, czyni szkodę Polsce Ludowej.

Walczmy więc nieublaganie z wszelkimi przejawami marnotrawstwa czy beznymnej rozrzutności, walczmy z tymi, którzy nie nauczyli się jeszcze szanować dobra narodowego jako najcenniejszego naszego skarbu. Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą cząstkę materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór cząsteczek pomnożonych przez miliony wyrosnąć może wielka siła, wielkie zbiorowe bogactwo.

Wychowujmy wśród otoczenia najbliższe poczucie nienaruszalności i szacunku dla dobra publicznego.

### MŁODZIEŻY POLSKA!

W Tobie naród nasz widzi swą przyszłość, w Tobie pokłada całą swą ufność i wszystkie nadzieje. Nie zawiedźcie nigdy tej ufności. Przystawajcie sobie skarby wiedzy i światopoglądu naukowego. Walczcie bezlitośnie z szerzycielami nieuctwa, lenistwa, zacofania, demoralizacji. To wrogowie Polski Ludowej, przegniłe wyrutki zbankrutowanych klas społecznych, są zainteresowani w szeregach młodego pokolenia, aby w ten sposób hamować nasz postęp ku nowym formom życia społecznego. Bądźcie przodownikami nowych i najszlachetniejszych idei społecznych — idei socjalizmu! Zczyńcie wszystko, aby torować swemu narodowi drogę ku szczęśliwszej przyszłości!

### PRZYJACIELE! SIOSTRY I BRACIA!

W nowym nadchodzącym roku jeszcze mocniej zespólny swe szeregi w pracy dla Polski Ludowej! Umacniajmy jej siły swoją jednością, swym jeszcze bardziej mocnym i zwartym frontem w walce o pokój i Plan 6-letni!

Życzę Wam najserdeczniej pomyślnych wyników pracy w nowym rozpoczynającym się roku, życzę Wam wiele szczęścia i radości w życiu osobistym.



# 1951 - W politycznym kalejdoskopie - 1951

Rok 1951 był widownią wielu wydarzeń międzynarodowych o dużym znaczeniu politycznym, rokiem kilku międzynarodowych konferencji i licznych małych konferencyjek atlantrycznych oraz rokiem szeregu ważnych decyzji w polityce światowej.

## DWIE PRÓBY

Dwa spotkania międzynarodowe: paryską konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych oraz szóstą sesję ONZ w Paryżu można uważać za próby przełamania dotychczasowego rozwoju wydarzeń i nawrotu do polityki współpracy. Konferencja paryska — zwołana z ini-

państw południowo-azjatyckich formułowania niezależnego stanowiska w wielu zagadnieniach politycznych dostosowanego do bardzo popularnych na Bliskim i Środkowym Wschodzie koncepcji neutralizmu. Prasa amerykańska dała wyraz zaniepokojeniu odpowiedzialnych kierowników polityki USA tym obrotem spraw już podczas konferencji w San Francisco, na którą nie przybyli delegaci Indii i Burmy. „Waszyngton Post” pisał wtedy: „Nasza polityka dalekowschodnia odsunęła już od nas większość Azji, odebrała nam Nehru, jako alianta, pokłóciła

poru społeczeństwa wobec planów okupacji amerykańskiej. Amerykańscy politycy nie mogą powinszować sobie pomyślnego zakończenia żadnej akcji w Europie. Wszystkie zostały zaczęte jak plan Schumana, plan Plevena — budowy armii europejskiej, plan powołania dowództwa Środkowego Wschodu, ale żadna z tych inicjatyw nie została sfinalizowana. Plan Schumana przeszedł dopiero przez dwa parlamenty, a widmo porażki rysuje się nad nim w parlamencie brytyjskim, gdzie Schumacher zapowiada opozycję. Plan armii europejskiej o mało nie rozleciał się w kawałki wobec sporu Anglii z USA na sesji Rzymskiej Rady Paktu Atlantyckiego. Wprawdzie rysy na tym projekcie pokleiono podczas wizyty Churchilla i Edena w Paryżu, ale los armii europejskiej jest nadal niewiadomy. Amerykanie wyznaczili termin na ostateczne sfinalizowanie sprawy na 2 lutego.

Kompletna porażka spotkała dyplomatów amerykańskich na Bliskim Wschodzie przy próbach zmontowania paktu bliskowschodniego. Wątpliwym sukcesem było także włączenie do paktu atlantyckiego Grecji i Turcji, których wartość militarnowojskową ocenia się powszechnie bardzo nisko.

## SŁABY SOJUSZNIK: EUROPA

Ubiegły Nowy Rok upłynął w Ameryce pod znakiem nerwowego kociołku atlantyckiego. Po sromotnej klęsce Mac Arthura w Korei odezwały się głosy Tafta i Hoovera za zmianą polityki amerykańskiej. Obaj żądali zmiany metod działania, obaj wypowiedzieli się za opuszczeniem Korei i wycofaniem Amerykanów z

stwa i przerwanie kurtyny hysterii wojennej w Ameryce, oznacza zastój wojennej produkcji, spadek milionowych zysków wielkich magnatów przemysłowych, a w ostatecznym efekcie straszy on widmem kryzysu gospodarczego. Dlatego też Ridgway przeciąga rokowania na Korei.

## WEHRMACHT

### I HECA ANTYPOLSKA

Wojna na Dalekim Wschodzie nie została zlikwidowana i nadal rzuca cień na pokojową przyszłość świata. Trzeba stwierdzić, że także w Europie blok atlantycki poczynił kroki, które można uważać za potęgujące napięcie w świecie. Najważniejszą z nich, szczególnie żywo obchodzącą nas Polaków — była decyzja o powołaniu Wehrmachtu w ramach armii europejskiej lub poza nią w ramach armii atlantyckiej. Decyzja ta zapadła na konferencji w Waszyngtonie.

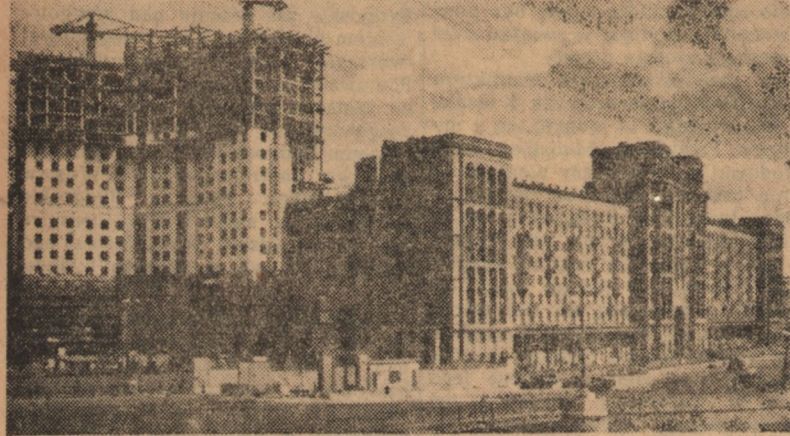
Generalissimus Stalin powiedział kiedyś, że pokojowe i demokratyczne Niemcy wykluczają możliwość wojen w Europie. Rząd w Bonn reprezentuje wszystkie te elementy, które stanowią zaprzeczenie demokracji i pokojowości. Rząd ten podsyca dążności odwetowe, stając się spadkobiercą najgorszej tradycji imperializmu niemieckiego. Rząd ten odbudowuje Wehrmacht w oparciu o generałów hitlerowskich wśród nich takich jak Heusinger, Speidel i Guderian, rząd ten sprzeciwia się zjednoczeniu Niemiec i pogłębia podział kraju, rząd ten zamienia Ruhrę w wielki arsenał wojenny, rząd ten przygotowuje wreszcie powszechny pobór wojskowy na użytek amerykańskich planów wojennych. Celem

świata, dla opinii publicznej, dla milionów bojowników pokoju, dla planów strategii imperialistycznego kapitalizmu, mianowicie deklarację Generalissimusa Stałina na temat broni atomowej, oświadczenie Stałina, stwierdzające, że ZSRR MA BRONĀ ATOMOWĄ RÓŻNEGO KALIBRU, ŻE ZWIĄZEK RADZIECKI SPOTKA KAŻDEGO AGRESORA W PEŁNYM UZBROJENIU. Nie trzeba długo tłumaczyć psychologicznego wpływu tej wiadomości na nastroje w świecie, na spotęgowanie wiary w zwycięstwo obozu pokoju wśród milionów ludzi nienawidzących wojny, którzy rozumieją, że broń atomowa w ręku ZSRR krzyżuje plany podżegaczy, że stanowi groźbę wobec nich ostrzeżenie odwetu na wypadek ataku atomowego na Europę. Nie trzeba wyjaśniać w jakim stopniu ten fakt posiadania broni atomowej przez ZSRR krzyżuje wszystkie plany strategiczne bloku atlantyckiego.

Ten rok ubiegły 1951 był rokiem dalszego silnego wzrostu popularności idei pokoju na świecie, szczególnie w krajach kapitalistycznych zachodu.

Ruch pokoju sięgnął głęboko w głąb społeczeństw zachodnich, jego założenia przyjęły się nie tylko wśród rzesz pracujących, ale również wśród drobniomieszczaństwa i części burżuazji zachodniej. W ciągu 1951 odbyły się sesje Światowej Rady Pokoju w Berlinie i w Wiedniu. Bilans osiągnięć dokonany na nich jest imponujący. Najznakomitsi uczeni, duchowni, artyści, literaci, przyłączyli się do szeregów bojowników pokoju aby zwalczać plany wojenne imperializmu kapitalistycznego. Na terenie Niemiec Zachodnich ruch pokoju i przeciw remilitaryzacji dokonał szczególnie widoczne go przełomu w przekonaniach Niemców. Plebiscyty wykazały, że 70 proc. Niemców w Trizonii jest przeciw wojnie i Wehrmachtowi, że mają oni dość jednej lekcji historii z hitlerowską „tysiącletnią Rzeszą”. Ten głęboki proces polityczny stanowi szczyt najwyższej rangi na bloku atlantyckim większą i dotkliwszą niż ich kłopoty finansowe, niż ich trudności polityczne na Bliskim Wschodzie, czy wojskowe w Korei. Obok tego zaś dał się zauważyć w roku 1951 inny równoległy proces przechodzenia szerokich rzesz społeczeństw krajów arabskich i południowo azjatyckich na pozycję neutralizmu. Tym samym zaczęły topnieć rezerwy bloku imperialistycznego i wartość strategiczna traci prawa — południowa flanką imperialistycznych planów wojennych bloku atlantyckiego na Bliskim Wschodzie. Wreszcie wzrasta z nieopohamowaną szybkością ruch narodowo wyzwolenny w południowej Azji, w Birnie, na Malajach i w Indochinach. Wojny w tych krajach pochłaniają miliardy franków i funtów szterlingów i dziesiątki tysięcy ofiar żołnierzy angielskich i francuskich, a jednak nie dają żadnych rezultatów agresorom, gdyż ruch wyzwolenny staje się z każdym dniem silniejszy angażując coraz większe siły okupantów.

Dodajmy do tego obrazu wielki wzrost potęgi obozu pokoju, wzrost sił wytwórczych stanowiących podstawę i bazę wszelkich akcji, w Związku Radzieckim a także w Chinach i europejskich krajach demokracji ludowych, a otrzymamy pomyślny bilans tego roku, bilans, napawający nas uzasadnionym, choć bardzo kontrolowanym optymizmem, co do najbliższej przyszłości świata. Rok 1951 był, a rok 1952 niewątpliwie będzie okresem dalszego przesunięcia sił moralnych i materialnych na korzyść obozu pokoju! Ed Tor.



Rok 1951 przyniósł dalsze, wielkie sukcesy w dziedzinie pokojowego budownictwa w ZSRR. Na zdjęciu: budowa jednego z wieżowców moskiewskich.

cyjatywy Związku Radzieckiego — została zerwana po trzymiesięcznych obradach przez delegację Stanów Zjednoczonych. Jedynym jej widocznym osiągnięciem było ustalenie spraw spornych między mocarstwami. Związek Radziecki zażądał na konferencji omówienia sprawy paktu atlantyckiego i baz wojennych USA w Europie i poza Europą. Wielu polityków amerykańskich wśród nich Robert Taft potwierdziło agresywny charakter poczynań Ameryki w Europie. Taft oświadczył: „wiele naszych posunięć w Europie Związek Radziecki może słusznie uważać za zagrożenie swojego bezpieczeństwa”. Tym niemniej delegat USA — Jessup odrzucił propozycje radzieckie i zerwał konferencję. Decyzja ta wpływa z samej istoty polityki amerykańskiej która dąży do wojny a nie do pokoju. Znany doradca polityczny Trumana J. Burnham poucza: „musimy sobie powiedzieć wyraźnie, że wojna nie pokój są celem naszej polityki”.

Próba przełamania pogłębiającego się kryzysu w świecie była także szósta sesja ONZ w Paryżu. Pod rozprawą ONZ została postawiona sprawa pierwszorzędnego znaczenia dla przyszłości świata, sprawa zbrojeń i rozbrojenia. Po długich tygodniach dyskusji zagadnienie to zostało ujęte

sojuszników europejskich i jeśli będziemy ja kontynuować może ona nas ośmieszyć do tego stopnia, że stracimy wszystkie tytuły do przywództwa światowego”.

Chyba największy chaos polityczno-gospodarczy daje się zauważyć w ramach tzw. ugrupowania państw paktu atlantyckiego. Jak pamiętamy rok 1951 zaczął się przyjazdem w styczniu gen. Eisenhowera do Europy i jego osławioną błyskawiczną inspekcją stolic europejskich państw atlantyckich. Eisenhowera witały wszędzie okrzyki: „Eisenhower wracaj do domu”. Wprawdzie Eisenhower nie wywniósł się do Ameryki, lecz osiadł pod Paryżem, i zmontował w ciągu roku swój sztab atlantycki, ale nie spełnił głównego zadania nie zmontował armii atlantyckiej w Europie, która ma liczyć 43 dywizje, a ma ich dotąd zaledwie 8. Wśród atlantyków panuje stan wrzenia i zamętu, wybuchają coraz nowe kłótnie o stanowiska dowódców, o typy karabinów maszynowych, a nad nimi góruje zasadnicze pytanie, sformułowane na rzymskiej Naradzie Atlantyckiej przez ministra skarbu Wielkiej Brytanii Buttlera: „kto będzie płacił za zbrojenia?”. Pytanie to stanowi spór centralny, gdyż rządy kapitalistyczne zachodniej Europy obawiają się reakcji mas pracu-



Ostateczne ustalenie granicy na Odrze i Nysie otworzyło nową epokę w stosunkach polsko-niemieckich. Na zdjęciu minister spraw zagr. NRD Dertinger przemawia na wiecu we Fran klurcie n. Odrę.

Europy za wyjątkiem Wielkiej Brytanii. Koncepcje te posiały popioch w Paryżu, Rzymie, Bonn, Atenach i Belgradzie. Wybory w wielu krajach europejskich wykazały słabość i kruchość podstawy obecnych rządów, które na wypadek wycofania się Ameryki z Europy upadły by natychmiast. Wybory we Francji przyniosły 5 milionów głosów partii komunistycznej, dając jej miejsce najsilniejszej partii we Francji, wybory we Włoszech były także sukcesem bloku lewicowego, który uzyskał 40 proc. głosów.

Do wycofania się Stanów Zjednoczonych z Europy nie doszło. Ton polityce amerykańskiej nadal Trumana, Acheson, Marshall i Lovett, zwolennicy okupacji zachodniej Europy przez US-Army. Jedynie w odstawkę poszedł Mac Arthur przygodny sprawca „burzy” politycznej w USA. Truman przerzucił na generała całą odpowiedzialność za klęskę w Korei, za 250 tysięcy zabitych Amerykanów na dalekim froncie, i miliardy straconych dolarów. Ale dalsze miesiące roku 1951 nie przyniosły Amerykanom także upragnionego sukcesu militarnego. Okazało się, że wojny nie można prowadzić za naciskiem guzika, że pozycje amerykańskie w tym kraju cofają się w miarę upływu czasu, co wyraża się szczególnie dobitnie w powietrzu, w którym przewaga bezwzględna USA należy już do przeszłości.

Niemocność uzyskania rozstrzygającego sukcesu militarnego i narastająca fala dążeń pokojowych w świecie i dające się zauważyć zmęczenie społeczeństwa amerykańskiego przedłużającą się wojną w Korei — skłoniły rząd USA do przyjęcia w 1951 roku propozycji rokowań o rozejm w Korei, wysuniętych przez Malika. Rokowania te nie doprowadziły do szczęśliwego zakończenia, chociaż niewątpliwie wyjaśniły wiele zagadnień kwestii przerwania ognia. Za kulisami tej sprawy kryje się lek rząd USA przed skutkami pokoju w Stanach Zjednoczonych. Pokój na Korei oznacza demobilizację społeczeń-

tej krzątający remilitaryzacyjnej jest wojna napastnicza. Schumacher mówił o otwarciu o przerzuceniu frontu nad Niemem i Wisłą a minister boński Seeborn określa polityczne cele wojny jako zdobycie niemieckiego Wschodu z Poznaniem i Gdańskiem oraz Alzacji i Lotaryngii na Francji.

W roku 1951 załamały się, to prawda, próby pogodzenia dwóch obozów i rozładowania napięcia w świecie, nie ugazono także z winy agresorów amerykańskich pożaru wojny w Korei, w Europie pojawiło się widmo odrodzenia nowego Wehrmachtu, pogłębił się podział świata, a jednak mimo tych niezaprzeczalnych faktów, ogólna sytuacja polityczna nabrała wiele mocniejszych akcentów optymizmu co do możliwości utrzymania pokoju na świecie.

## BRON ATOMOWA W RĘKU ZSRR — SŁUŻY POKOJOWI

Ten rok ubiegły odnotował jedno zasadnicze wydarzenie o wyjątkowym i przełomowym znaczeniu dla



Eisenhower, jedź do domu! Takie parostawach zachodnio-europejskich. Na

w uchwały większości amerykańskiej, które nie wróżą praktycznych skutków na przyszłość. Amerykanie stopedowali propozycje Wyszyńskiego: jasne, realne i wykonalne na tychmiast. Propozycje, które zdjęły by straszliwy ciężar zbrojeń z społeczeństw krajów kapitalistycznych. I tym razem Amerykanie dowiedli, że celem ich są „rozmowy o rozbrojeniu a nie samo rozbrojenie” jak taktykę delegacji USA określił min. Wyszyński.

## WRZENIE I KLÓTNIE W ŚWIECIE KAPITALISTYCZNYM

Rok 1951 wykazał jednak, że polityka Stanów Zjednoczonych narzucona krajom kapitalistycznym budzi coraz szersze zaniepokojenie i sprzeciw. Na szóstej sesji ONZ rozlegały się głosy sprzeciwu wobec amerykańskich propozycji pseudorozbrojenia, jak m. in. głos delegata z...

okrzyki witały „gauleitera” Europy na zdjęciu wiec protestacyjny w Rzymie

## YANKESI MAŁO MAJĄ POWODÓW DO RADOŚCI

Amerykanie nie mają sobie wiele do powinszowania w Sywestra. Udało się im coprawda wymusić podpisanie układu pokojowego z Japonią na około 50 państwach, i przedłużyć dzięki „paktowi bezpieczeństwa” — okupację nad Japonią, ale o całej tej sprawie prasa amerykańska sformułowała opinię, że dzięki San Francisco sprawa nie została za kończona, ale dopiero się zaczęła. Opinię tę potwierdza fakt częstych wizyt Dullesa w Japonii, gdzie sytuacja komplikuje się na skutek o-



Niemcy Zachodnie stały się widownią potężnych manifestacji protestacyjnych przeciwko remilitaryzacji. Na zdjęciu: młodzież Hamburga w obronie pokoju.



# Osiągnięcia i perspektywy rozwoju województwa bydgoskiego

Rozmowa z sekretarzem Prezydium WRN Józefem Wróblewskim

W związku z końcem roku 1951 przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do sekretarza Prezydium WRN ob. Józefa Wróblewskiego, z prośbą o poinformowanie za naszym pośrednictwem społeczeństwa województwa bydgoskiego o osiągnięciach w roku 1951 i planach na rok 1952.

— Jakie osiągnięcia i w jakich dziedzinach możemy zanotować w województwie bydgoskim w r. 1951?

— Województwo nasze przekształca się w rolniczo-przemysłowe. Ma ono w 1951 r. jak cały nasz kraj w ramach 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu poważne osiągnięcia na wielu odcinkach, a w szczególności w dziedzinie: rolnictwa, oświaty i kultury oraz ochrony zdrowia. Jest to wyrazem pokojowej polityki naszego Państwa i stałej troski o zaspokojenie potrzeb kulturalnych społeczeństwa, jak i nieustannego rozwoju wsi pomorskiej. Masy pracujące województwa kontynuowały w roku ubiegłym walkę o pokój i Plan 6-letni, dowodem czego jest wspaniały rozwój ruchu obronców pokoju na naszym terenie oraz przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych przez szereg zakładów pracy.

— Jakie najważniejsze zadania stały przed Prezydium WRN jako gospodarzem województwa?

— Prezydium WRN jako organ wykonawczy Wojewódzkiej Rady Narodowej odpowiedzialne jest za rozwój województwa i należyte funkcjonowanie aparatu władzy państwowej na jego terenie. Jako organ władzy Państwa Ludowego zwróciło nasze Prezydium szczególną uwagę na jak najściślejsze powiązanie się z masami pracującymi. Łączność tę nawiązano bądź bezpośrednio przez częste wyjazdy członków Prezydium, szczególnie na sesje rad narodowych niższego stopnia i narady gospodarcze oraz w drodze wniosków rozpatrywania skarg i zażaleń obywateli, osobiście przez członków Prezydium jak również za pośrednictwem pisemnych skarg, które wpłynęły do referatu skarg i zażaleń Prezydium WRN. O znaczeniu tych form łączności Prezydium z ludnością świadczą może cyfra 4827 wniosków, które wpłynęły tą drogą do Prezydium. Zwrócono ponadto baczną uwagę na funkcjonowanie rad narodowych niższych szczebli i ich organów, dbając o stały wzrost aktywności oraz jak najściślejszą łączność tych rad z szerokimi masami obywateli. Kilkutysięczna rzesza radnych wszystkich szczebli, większa jeszcze liczba członków komisji radnych oraz ściśła łączność ich ze społeczeństwem świadczą, że do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem zostały włączone szerokie masy pracujące. Ponadto Prezydium nasze zajmowało się wszystkimi aktualnymi problemami zarówno o znaczeniu ogólnopolskim jak np. przebiegiem akcji skupu produktów rolnych, subskrypcją Pożyczki Rozwoju Sił Polskich itp. jak i lokalnym.

— Jakie drogi rozwojowe stawia przed nami Plan 6-letni do realizacji w następnych jego latach?

— Zadania Planu 6-letniego zmierzają do zmiany struktury gospodarczej naszego województwa. Z regionu o skrajnie rolniczym charakterze stajemy się rolniczo-przemysłowym. Wyrażać się to będzie w powstaniu nowych przedsiębiorstw, których produkcja wpłynie na wzrost ilościowy i jakościowy wytwarzanych artykułów. W związku z ogólną rozbudową i budową nowych zakładów zatrudnienie w przemyśle wzrosło 2,5 razy w stosunku do roku 1949.

Równoległe z rozwojem przemysłu postępować będzie siła produkcyjna naszego rolnictwa, które swoimi artykułami będzie musiało zaspokajać stale wzrastające potrzeby społeczeństwa. Produkcja rolna rozwinięta się głównie w dziedzinie uprawy pszenicy, jęczmienia, buraków cukrowych i roślin przemysłowych. Powierzchnia zbiorów ogółem zwiększyła się na przestrzeni Planu 6-letniego o 34.000 ha.

Plan 6-letni przewiduje szybszy wzrost produkcji hodowlanej niż produkcji roślinnej. Przyczyni się to do podniesienia poziomu gospodarczego rolnictwa i większej jego dochodowości oraz do całkowitego pokrycia zapotrzebowania na tłuszcz zwierzęcy mieszkańców naszego województwa.

Rozwój sieci handlu uspołecznionego w Planie 6-letnim charakteryzuje poważny wzrost placówek zarówno na terenie miejskim jak i wiejskim. Sieć ta już obecnie odznacza się wyższą przepustowością — niejednokrotnie 2—3 razy większą — niż zlikwidowanych sklepów prywatnych. Liczba sklepów uspołecznionego handlu detalicznego wzrosła

w miastach ponad dwukrotnie, na wsi zaś około 1,5 razy i w zupełności zaspokoił potrzeby konsumenta. W zakresie dróg kołowych przewiduje się przede wszystkim ulepszenie istniejących nawierzchni oraz przebudowę na typ wyższy najważniejszych tras. Równoległe z rozwojem gospodarczym będzie następował rozwój i zwiększenie ilości urządzeń kulturalnych i socjalnych. Na odcinku szkolnictwa liczba dzieci w przedszkolach wzrosła w okresie Planu 6-letniego o 93 proc. Liczba dzieci objętych pełną szkołą podstawową w stosunku do ogółu dzieci w szkołach podstawowych wzrosła do 87 proc.

W dziedzinie urządzeń kulturalnych nastąpi znaczne upowszechnienie książki, radia oraz kin — szczególnie na wsi. Liczba punktów bibliotecznych wzrosła ponad 40 proc., zaś liczba gromad radiofonizowanych zwiększyła się o 185 proc. Na odcinku zdrowia zostanie zwiększona opieka nad zdrowiem ludzi pracy.

Jakie najważniejsze zadania zostały nakreślone do realizacji w roku 1952?

— Przekroczenia wykonania planu w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej za rok 1951 — o czym prasa już donosiła — wskazują, że na terenie województwa bydgoskiego istnieje poważna rezerwa sił produkcyjnych. Stanowią one do datkowaną bazę, którą będziemy rozporządzali przy realizowaniu naszego planu na rok 1952. Dlatego właśnie racjonalne ich wykorzystanie i włączenie do procesów gospodarczych pozwala nam stawiać śmielsze i wyższe zadania niż to miało miejsce w roku 1951. W ten sposób plan gospodarczy woj. bydgoskiego jest planem mobilizującym, bowiem nie tylko włącza do procesów gospodarczych niewykorzystane rezerwy materiałowe i ludzkie, ale jednocześnie pobudza inicjatywę uświadomionych obywateli w kierunku realizacji zakreślonych zadań wspomnianym już planem na rok 1952.

W zakresie przemysłu drobnego produkcja wzrosła do 144 proc. (według cen niezmiennych) w stosunku do wykonania planu za rok 1951. Przemysł ten będzie stanowił uzupełnienie produkcji przemysłu kluczowego, a więc artykuły jego przeznaczone będą do bezpośredniej konsumpcji świata pracy.

Wzrosła również ilość masy towarowej przeznaczonej na zaopatrzenie społeczeństwa, którą rozprzecznił aparat handlowy. Spowoduje to wzrost spożycia na 1 mieszkańca podstawowych ar-

tykułów spożywczych. Rozwój urządzeń kulturalnych i socjalnych obejmie następujące dziedziny — wzrosła liczba księgozbiorów w bibliotekach i punktach bibliotecznych, bibliotek powszechnych o 32,5 proc., liczba uczniów w szkołach muzycznych I stopnia wzrosła o 23 proc., liczba miejsc w przedszkolach o 13,7 proc., liczba absolwentów szkół podstawowych o 11 proc.

Poza tym wzrosła liczba miejsc w szpitalach oraz ilość punktów opieki otwartej i zamkniętej w zakresie zdrowia.

— W jaki sposób może społeczeństwo współdziałać realizacją Planu i pomóc Prezydium WRN w jego pracy?

— Każdy obywatel sumiennie wykonujący swe obowiązki przyspiesza swą pracą rozwój naszego województwa, a tym samym realizację Planu 6-letniego jako całości. Największe zasługi mają tu przodownicy pracy i racjonalizatorzy oraz producenci chłopi, wzorowo wypełniający swe obowiązki wobec Ojczyzny, gdyż oni właśnie najsukcesyjnie przyczyniają się do budownictwa socjalizmu. Masy pracujące naszego województwa mogą i powinny pomóc Prezydium WRN przez ścisłą z nim łączność i współpracę za pośrednictwem rad narodowych wszystkich szczebli oraz komisji tych rad, do których należy zwracać się z wnioskami i zażaleniami. Również Prezydium WRN zwracać będzie w dalszym ciągu baczną uwagę na krytyczne głosy społeczeństwa, wysłuchując uwag odnośnie usprawnienia pracy Prezydium i jego organów, jak również skarg i zażaleń na niewłaściwe załatwianie obywateli przez władze i urzędy.

Współpraca całego społeczeństwa z Prezydium WRN będzie najsukcesywniejszą pomocą w jego pracy i przyczyni się do dalszego rozwoju naszego województwa.

Rozmowę przeprowadził:

T. Sokołowski



Leon Wyczółkowski „AUTOPORTRÉT”

# Rok Wyczółkowskiego

Stulecie urodzin Leona Wyczółkowskiego przypadające na rok 1952 — spowoduje niewątpliwie znaczne nasilenie się zainteresowania twórczością artysty należącego do najwybitniejszych reprezentantów plastyki polskiej. Twórczość Wyczółkowskiego nie była wprawdzie nigdy zapoznawana; dzieło jego otoczone było stałym uznaniem i podziwem — jednakże do tej pory nie stało się ono ani własnością całego społeczeństwa ani nie doczekało się pełnego, naukowego ujęcia i opracowania. Spopularyzowanie twórczości wielkiego artysty oraz podjęcie prac zmierzających do krytycznej oceny tej twórczości w świetle nowoczesnych metod badawczych — oto zadania, które winny być przed wszystkim podjęte w związku z setną rocznicą urodzin artysty.

Celem przedyskutowania charakteru uroczystości jubileuszowych i ustalenia ich programu — odbyło się w inicjatywę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy pierwsze zebranie komitetu organizacyjnego obchodu. Inicjatywa Bydgoszczy nie ogranicza bynajmniej ram uroczystości do terenu wyjątkowo regionu bydgoskiego. Bydgoszcz jednak czuje się szczególnie powołaną do roli inicjatorki — z uwagi na głęboką przyjaźń, jaką wiązała stolicę Pomorza z wielkim artystą w ostatnim okresie jego życia. W Gościeradzu położonym tuż pod Bydgoszczą, znalazł się Leon Wyczółkowski, na długie lata przed śmiercią swój dom i swoją pracownię. W pracowni gościeradzkiej powstawały całe cykle graficznych zwłaszcza tek Wyczółkowskiego a w pobliskim Włtenie wybrał sobie artysta miejsce na wieczny spoczynek. Odchodząc — obdarował Bydgoszcz królową sztuki, przeznaczając dla Muzeum Miejskiego niezmiernie bogaty zbiór dzieł własnych oraz obcych znajdujących się w jego posiadaniu. Dzięki temu darowi oraz dzięki darowizmom przyjaciół artysty dysponuje dziś Muzeum Państwowe w Bydgoszczy najbogatszym w kraju zbiorem grafiki Wyczółkowskiego.

Inicjatywa Bydgoszczy spotkała się w całym kraju z szerokim oddźwiękiem społeczeństwa i z pełnym popar-

ciem władz. Staraniem Wydziału Wydawnictw Artystycznych w Min. Kultury i Sztuki daleko już zaawansowana jest praca nad wydaniem teki z szeregiem reprodukcji najcenniejszych dzieł artysty. Aby umożliwić najszerszym masom społecznym bezpośredni kontakt z dziełem artysty — podjęty został druk kilku serii pocztówek reprodukcujących dzieła graficzne artysty wybrane ze zbiorów Muzeum Bydgoskiego.

W akcji wystawowej przewidziana jest w roku jubileuszowym ekspozycja dzieł Wyczółkowskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie. Cykl wystaw objazdowych zorganizuje Muzeum Narodowe w Poznaniu. Muzeum Bydgoskie zaś pracuje nad przygotowaniem pełnej wystawy przeglądowej twórczości Leona Wyczółkowskiego. Planowana jest nadto wystawa okrężna na zestawu grafiki Wyczółkowskiego zorganizowana wspólnym staraniem Muzeum Bydgoskiego i Oddziału Bydgoskiego Centralnego Biura Wystaw Artystycznych. Muzeum Bydgoskie przygotowuje nadto bogato ilustrowany katalog dzieł Wyczółkowskiego znajdujących się w zbiorach bydgoskich.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w dniu 6 kwietnia — Akademią w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy, oraz otwarciem wspomnianej już wystawy w Muzeum Państwowym w Bydgoszczy. Uroczystą akademię przygotowuje również artystyczny Toruń. Programy akademii ujmować będą m. in. pierwsze prelekcje z cyklu wykładów poświęconych twórczości Leona Wyczółkowskiego a przygotowanych przez Oddział Pomorski Związku Historyków Sztuki i Kultury Materialnej. Niezależnie od cyklu wykładów o charakterze naukowym — odbędzie się szereg pogadek popularnych które stanowić będą komentarz do wystaw objazdowych dzieł Wyczółkowskiego, wzgl. związane będą z akcją wycieczek do pracowni Wyczółkowskiego w Gościeradzu. Wspomniane wycieczki organizowane będą zwłaszcza dla przedstawicieli świata pracy a celem ich będzie zbliżenie twórczości i postaci Wyczółkowskiego do ludu pomorskiego, którego wielki artysta był szczerym przyjaciелеm i znakomitym odtwórcą.

Artyści — plastycy pomorscy, włączając swój udział w ramach uroczystości jubileuszowych — przygotowują specjalny zjazd ogólnopolski członków Związku Polskich Artystów Plastyków w Bydgoszczy. Oddział Bydgoski Zw. Literatów Polskich projektuje kilka stosownych wieczorów literackich.

Słowem — spodziewać się należy — że setna rocznica urodzin Leona Wyczółkowskiego spowoduje nie tylko zbliżenie szerokich rzesz społeczeństwa polskiego do twórczości wielkiego malarza i grafika, ale — że w wyniku uroczystości i imprez jubileuszowych twórczość ta — w świetle nowych badań — stanie w nowym, jeszcze świetniejszym blasku.

M. T.

## I. LIKSTANOW Zielony KAMIEŃ

(22)

Chitę Piotr Pawłowicz znał rzeczywiście doskonale i cieszył się jej dużym szacunkiem. Na tym właśnie gruncie poznali się z Aleksandrem Ippolitowiczem i bardzo sobie przypadli do gustu. Najpierw Piotr Pawłowicz otworzył waszemu dziadkowi drogę do chity, dał mu niejako list żelazny, dzięki któremu Aleksander Ippolitowicz mógł spokojnie zająć się zapisywaniem chitowskich pieśni i bajek oraz innymi pracami etnograficznymi, a potem sam dziadek, na nieszczęście mojego brata, Siemiona, wprowadził Piotra Pawłowicza do swojego domu... Tak...

Paweł chciał, co prawda, dowiedzieć się czegoś innego, niemniej jednak słuchał Maksyma Maksymilianowicza z zapartym tchem.

— Więc zjawienie się mego ojca w domu Aleksandra Ippolitowicza, stało się nieszczęściem dla waszego brata, ojca Walentyny? — zapytał cicho Maksyma Maksymilianowicza, który znów popadł w zadumę.

— Czy Maria Aleksandrowna o niczym wam nie mówiła? — stropił się Abasin. — No tak, to zupełnie zrozumiałe... Takie bolesne wspomnienia... Maria Aleksandrowna była narzeczona mego brata Siemiona, urzędnika „New Almarin Company”. Pewnego dnia zjawił się w Nowokamieńsku Piotr Pawłowicz: mężczyzna piękny, herkulesowej postawy i rzadko spotykanego rozumu. Rękę miał żelazną, a słowo kryształowe. Wasz dziadek nazwał go kiedyś rycerzem górskim — i miał całkowitą rację. Rycerz bez trwogi i skazy! Trudno się dziwić, że Maria Aleksandrowna wyrzekła się Siemiona i wbrew woli ojca, niemal potajemnie wyszła za Piotra Pawłowicza. Dla Siemiona był to straszliwy cios, tak straszliwy, że opuścił na zawsze rodzinne strony i wyjechał do Niżnego Tagiłu... Tam się po upływie pewnego czasu ożenił, tam urodziła mu się Walentyna, tam też i umarł... Tak! To bardzo dawne dzieje...

W pokoju zapadł już mrok. Paweł zdjął z podstawki olbrzymi kryształ uralitu i wpatrywał się uporczywie w żółtawozielony minerał, jak gdyby chciał przewiercić go na wskroś wzrokiem.

— Zapytaliście mnie o inżyniera Raskowałowa, a ja nie wiado-

mo po co, uraczyłem was rodzinnymi wspomnieniami — zakończył Maksym Maksymilianowicz. — Trudno... czym chata bogata tym rada. Każdego z nas jakiś robak gryzie...

— I za to jestem wam bardzo wdzięczny. Wątpię, czy zdołam gdziekolwiek uzyskać dokładniejsze wiadomości o ojcu. Istnieje wszakże trzecia okoliczność, która zmusza mnie wprost do zajęcia się Przekłętą kopalnią. Matka mówiła mi, że marzeniem ojca było odkrycie „węzła almarynowego” na Uralu. Od was dowiedziałem się dzisiaj, że interesował go szczególnie południowy poligon Nowokamieńska. Dlaczego? Przypuszczalnie cała teoria geologiczna Piotra Pawłowicza Raskowałowa sprowadzała się do tego, że „węzeł almarynowy” powinien znajdować się tam, gdzie znajdują się bogate pokłady uralitu, że natura na równi z tak niedoskonałymi kryształami jak podarunek Pietuszy, kryje w tych okolicach bogate złoża prawdziwych almarynow. Ojciec mój poszukiwał cudownego zielonego kamienia, nieskończenie pięknego, lecz zupełnie bezużytecznego pod względem technicznym. Jeśli chodzi o mnie, to wyruszasz do Przekłętej kopalni przede wszystkim w zamiarze dostarczenia krajowi rudy cudownego metalu — uralitu, który jest niezbędny dla naszego przemysłu. Będę kontynuował dzieło mego ojca, ale w interesach całego narodu.

— Ciężko wam będzie na Przekłętej, mój drogi...

— Nie boję się żadnych trudności...

— No cóż, z całego serca życzę wam powodzenia... Do mnie też doszły słuchy o „węzle almarynowym”. Nikt jednak u nas nie wierzył w te fantazje. Ludzie opowiadają, że na jakimś wieczorze tanecznym u administratora Piotr Pawłowicz spoliczkował, czy też zamierzał spoliczkować Preissa, gdy ten zaczął wyśmiewać „urojenia niedowarzonego rosyjskiego inżyniera”.

— Nie po raz pierwszy stykam się z nazwiskiem Preissa, które ludzie łączą z nazwiskiem mego ojca. Kim był ów człowiek? Skąd znalazł się w tych stronach?

— Bardzo podejrzany typ, nicpoń co się zowie. Przyjechał do Nowokamieńska z zagranicy. Amerykanin angielskiego pochodzenia, aferzysta. Jego syn Robert wychowywał się w Nowokamieńsku u żony administratora. Bezcelny wyrostek, zabijaka i złodziejczek. Pewnego razu chitnicy, którzy przyłapali Roberta na jakimś łotrystwie, pobili go i mocno pokiereszowali mu podbródek. Starszy Preiss mieszkał u nas długo, wszedł w ciemne machinacje z paserami, którzy skupowali kradzione złoto i kamienie, zbijał majątek i uważał się za „oświeconego kolonizatora dzikiej Rosji”. Wyjątkowo wstrętna kreatura: chciwy, bezczelny, tępy.



Rok 1951 pod znakiem wielkiego rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej

# Zadania rzemiosła

## w zjednoczonej organizacji spółdzielczej

„W twardej pracy i walce wypleniamy u nas coraz skuteczniej stosunki oparte na wyzysku, na poniżeniu i gnębieniu człowieka przez człowieka. Coraz mocniej opieramy stosunki między ludźmi na szlachetnych, socjalistycznych zasadach życzliwej współpracy i braterskiej wzajemnej pomocy.

Jest naszym gorącym życzeniem, abyśmy w nadchodzącym roku — wbrew imperialistycznym stępcom zniszczenia i pożogi wojennej — osiogli na tej drodze dalsze sukcesy. Do tego też będziemy wytrwale dążyli, bardziej niż kiedykolwiek mocni jednością.“

Słowa te, wypowiedziane przed rokiem przez Prezydenta R. P. Bolesława Bierutę, i przez cały rok realizowane, jakże aktualne są i dzisiaj szczególnie dla nas rzemieślników. Tej mocy jedności bowiem na przestrzeni minionego roku nauczyliśmy się i z nowym rokiem właśnie jej nabieramy w Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych — przy jeszcze bardziej zacieśnionej i przyjaźniejszej współpracy z Izdami Rzemieślniczymi i Cechami.

Jakież realizowaliśmy słowa wyżej przytoczone?

Trzema drogami szła w minionym roku działalność rzemiosła polskiego: kolektywnie w spółdzielniach pracy poprzez pomocnicze spółdzielnie i w małych indywidualnych warsztatach, kierowanych przez samorząd cechowy.

Wielka to była praca, ale i wielkie są osiągnięcia. Możemy to powiedzieć śmiało i bez narażenia się na zarzut przesady. Z tym samym jednak obiektywizmem wypada także stwierdzić, że i atmosfera wytworzona przez Rząd była sprzyjająca. Oto bowiem właśnie w minio-

nym roku Rząd powołał do życia pierwsze w naszej historii Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła (23 maja). Ożywiło się w związku z tym zainteresowanie rzemiosłem, jako ważnym współczynnikiem rozwoju gospodarczego i społecznego kraju. Świadectwem ożywienia są liczne zjazdy przedstawicieli samorządu gospodarczego (Izb Rzemieślniczych) i przedstawicieli spółdzielni — wojewódzkie i ogólnokrajowe. W wyniku tego z jednej strony rozbudowały się Zakłady Doskonalenia Rzemiosła, zorganizowane zostały poradnie techniczne i świetlice oraz ze sfery projektów wyszły instytucje socjalne dla indywidualnego rzemiosła ze schroniskami dla starców na czele. Z drugiej strony urosło szkolenie zawodowe, administracyjne, samorządowe i ideologiczne w spółdzielniach, uruchomiono liczne kolonie letnie dla dzieci uspołecznionych rzemieślników, umożliwiono indywidualnym warsztatom współpracę ze spółdzielniami pracy i inwestycjami, poprawiono warunki pracy w spółdzielniach. — Zorganizowano wielką wystawę drobnej wytwórczości i rzemiosła w Poznaniu, wzbogacono prasę rzemieślniczą przez wydawnictwo miesięczne „Drobna Wytwórczość”, przez wypuszczenie rocznika „Informator Rzemieślnika” oraz przez zamieszczenie i stałe wzbogacanie tygodniowych kolumn w kilku dziennikach. Wskutek szczerych wypowiedzi na wspomnianych zjazdach i w następstwie krytyki prasowej naprawiono wiele błędów, np. wadliwe rozdzielnictwo surowców miejscowych i odpadkowych dla indywidualnego rzemiosła, na którą to akcję uzyskały wpływ Izby Rzemieślnicze.

W tej ożywionej działalności wykształciły się nowe rzesze aktywistów rzemieślniczych, naprostowały za się wypaczona przedtem linia zadań indywidualnego rzemiosła i pomocniczych spółdzielni, a przede wszystkim dojrzała idea mocy jedności, która — w postaci połączenia dwu dotychczasowych central spółdzielczych bazujących na rzemiosle pod nazwą Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych — otwiera nam nowe wspaniałe horyzonty „życzliwej współpracy i braterskiej wzajemnej pomocy”.

W Polsce Ludowej, w której życie i praca jednostki jest jak najściślej związana z interesami ogółu społeczeństwa, w której każda jednostka jest współodpowiedzialna za losy Państwa, za losy Narodu wprost nie odzwonnie jest, aby jednostki zdawały

sobie sprawę z ważności tak pojętej roli w Państwie. Dlatego na czoło zadań nowego roku wysuwa się nie odparcie jeszcze większe pogłębianie tej świadomości i upowszechnianie jej.

Piękne przykłady uzewnętrzniania tej świadomości pod postacią zobowiązań i czynów w ubiegłym roku, muszą przybrać charakter powszechny i masowy. I to nie tylko w szeregach uspołecznionego rzemiosła. — Zorganizowane świetlice niech zasnują rojnym gwarem laikom wiedzy rzemieślników — ramie przy ramieniu indywidualnych i uspołecznionych. Niech w świetlicach dopełni się to, czego dotąd ze względu na brak fundamentów nie mogliśmy zrobić — uczestnictwo w kursach indywidualnych rzemieślników, którym nie można było wyrównać strat ponoszonych przez opuszczenie na czas kursu własnego warsztatu pracy, gdzie zastępcy nie ma. Niech wzmoże się działalność samorządów gospodarczych i spółdzielczego. — Niech upowszechni się i wzmoże działalność rzemieślniczych korespondentów prasowych.

Druga sprawa to wymiana doświadczeń między spółdzielniami obu dotychczasowych pionów. Jest bowiem bezsporne, że spółdzielnie z pionu ZSP mają więcej doświadczeń organizacyjnych, a znowu spółdzielnie rzemieślnicze dysponują bardziej kwalifikowanymi jednostkami. Terenem do wymiany myśli nie powinny być tylko spółdzielnie czy narady w Związkach Branżowych, ale właśnie znowu świetlice przycechowe, aby także indywidualne rzemiosło mogło brać udział w kolektywnym wypracowywaniu postępowych form pracy.

Następna sprawa to współpraca z radami narodowymi, organizacjami masowymi, z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Stronnictwem Demokratycznym. Ten odcinek nie był należycie postawiony w ubiegłym roku i dlatego wymaga w roku bieżącym specjalnej uwagi.

Oto krótki bilans naszych osiągnięć w minionym roku i nasze horoskopy na rok 1952.

Rzemieślnik polski, w ramach nowej zjednoczonej organizacji spółdzielczej, u boku ofiarnej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, przyspieszy w nowym roku swój marsz do socjalizmu — i wraz z całym państwowym społeczeństwem kroczyć będzie w pierwszym szeregu walczących o lepszą przyszłość ludzkości, o trwały pokój w świecie. J. O.

# KROPLA WIEDZY Podróż Nowego Roku

Ostatnie dni przed Nowym Rokiem mają to do siebie, że w szczególny sposób zwraca się podczas nich uwagę na datę. Bo kogo np. — pytam — obchodzi czy 17 czerwca jest dziś, jutro, lub pojutrze? Przyjdzie — pójdzie, sprawa zatłwiona! Ale nie ma chyba na świecie człowieka, który nie zwróciłby uwagi na dzień 31 grudnia. Za dzień, potem za kilka godzin, wreszcie za kilka minut już tylko — rozpocznie się Nowy Rok, 1952 naszej ery, a któryś tam z rzędu naszego życia. Mijają w końcu ostatnie minuty, światło gaśnie (nie, tym razem wcale nie z powodu szczytowego obciążenia elektrowni) i w ciemnościach rozpoczynają się radosne wiaty na cześć... jeszcze jednego roku „na karku”.

Zresztą spędzenie tej historycznej nocy w łóżku wcale nie zmienia sytuacji, bo i tak nie zaśniesz wobec... wiatów z na przeciwka, a gdy już i tam ucichnie, to okaże się, że ludzie wiatują jeszcze na drugiej ulicy, w innym mieście, ba, w całej Polsce a nawet na całym... Stop! Zebymy się zbyt nie zapędzili!

Bo w chwili, gdy przewracamy się bez sennie z boku na bok w oczekiwaniu rychłoli innym ludziom sprzykrzy się krzyknąć, na pewno nie cały świat wita Nowy Rok. Wystarczy wyjść na balkon i posłuchać uważnie: echa toastów dochodzą tylko z krajów skandynawskich, Niemiec, Austrii, Jugosławii i Włoch. Ludzie na wschód od granic tych krajów śpią już snem sprawiedliwych, po godnym powitanu małego bobaska, ludzie na zachód od granic tych krajów z niepokojem spoglądają na tarcze zegarów rychłoli i u nich północ wybiła.

To dziwne zjawisko wybijania północy na wszystkich zegarach świata całkiem nierównocześnie (właściwie przez pełne 24 godziny) jest właściwie codziennym albo ściślej „conocnym” cudem naszego

życia codziennego, ale zagadnienie to nie biera szczególnego posmaku właśnie dopiero w chwili witania Nowego Roku.

Dlaczego mały bobasek nigdy nie zawita najpierw do Polski, tylko zawsze lądując na naszym globie na Ziemi Czukczów, przez szereg godzin wędruje — wszędzie uroczysto wityny — przez całą Azję, w pięć godzin zaledwie po przybyciu na Ziemię zjawia się w Polsce, w godzinę później we Francji, Anglii i Hiszpanii, wreszcie po kilkugodzinnym przelecie nad Atlantykiem (dawniej Nowy Rok podobno ptywał, ale ostatnio zaczął latać samolotem pasażerskim) przejeżdża całą Amerykę wzdłuż, wszsz i w poprzek i wreszcie o godz 7 rano 1 stycznia (wg czasu warszawskiego), a o godzinie 24 czasu miejscowego opuszcza z Alaski definitywnie Ziemię. Tuż obok



po drugiej stronie cieśniny Beringa, na Półwyspie Czukczów jest w tej chwili także godzina dwunasta w nocy, tylko że już nocy... z 1 na 2 stycznia!

Granica pomiędzy Azją i Ameryką, 1800 długości geograficznej, jest jednocześnie granicą zmiany dat, a choć ta sama ona ogarnia najbardziej wschodnią Azję i najbardziej zachodnią Amerykę, choć posiadają nawet te same godziny i minuty, różnica pomiędzy nimi wynosi pełną dobę. Ponieważ wskutek obrotu Ziemi dookoła własnej osi słońce nad nią pozornie przesuwają się w ciągu 24 godzin, dla ułatwienia podzielenia więc glob ziemski na 24 strefy (każda strefa po 150 długości geogr.) różniące się między sobą czasem o 1 godzinę. I aczkolwiek strefa ciągnąca się z obu stron południka 180 posiada ten sam czas, część jej na wschód od tego południka jest początkiem każdego dnia na ziemi, gdy część na zachód od tego południka jest końcem ziemskiego dnia.

Jak więc widzimy podróż Nowego Roku w ciągu 24 godzin wcale nie przez niego gwołi większego triumfu została wyniesiona, tylko sami ludzie mu ją narzucili, a Nowy Rok tylko stosuje się do naszych ziemskich rozkładów jazdy. Jedyną szczęście, że nie znają one żadnych opóźnień. (2)

## RZEMIEŚLNIK WSPÓLBUDOWNICZYM POLSKI SOCJALISTYCZNEJ

Blagosławiona bezsenność nocy, bezsenność spokojna, odpoczywająca. Oczy zamknąć — myśli otworzyć szeroko na przyjęcie wszystkich fantastycznych bezsensów i sensownych fantazji. Oczy otworzyć — i gwiazdy wracają na swoje miejsce za szybą, a łóżko znów nieruchomieje w czterech ścianach pokoju. Tylko krzesło skrzypnie narowem mebli, jakby na świadectwo, że to nie był sen. A może w istocie czupurna kura na nim usiłuje dokończyć swój nabazgrany protokół z przedziwnego zebrania? Zebrane to w istocie było przedziwne; odbywało się przezeń w wigilie, o północy a więc wtedy, kiedy wszystkie zwierzęta mówią pono ludzkim głosem. Bezsenność pozwoliła mi wszystko podpatrzeć i podłuchać.

Przewodniczący, niedźwiedź Micho, był najpoważniejszy w tym towarzystwie. Ptasła gromada trzepotała się nieodpowiedzialnie i bąbała trzy po trzy. Koń był obojętny, a osioł lubił obstawać przy swoich racjach. Wąż, jak zwykle, z cynizmem sykał swoje uwagi. Lis Chytrusek wyczekiwał cierpliwie, która frakcja wygra spór, świnia chrząkała na wszystko dwuznacznie, ni to z aprobatą, ni z przynają. Zagali zebranie niedźwiedź Micho. Na protokolaanta powołał kurę Głazkę. — Najsmplerer rozważymy — mówił stentorowym głosem — w jakim języku będziemy dziś radzić. — Oczywiście w najpiękniejszym — posypały się bezładne głosy. — A więc? — W hiszpańskim — zamruczał kot. — Calderon, Cervantes... — zaświerkał szczygiel, który był w bardzo dobrym humorze. — We włoskim — zameczało ciele gupio i bez przekonania. — Petrarca, Dante... — dogadywał dalej szczygiel, chwając się swoją erudycją. — W angielskim — zaszczekał buldog. — Shakespeare, Byron... — popisywał się dalej szczygiel. Baran podniósł łeb i podejrzliwie rozszedł się wokół.



— Byron, Byron powiedziałem, a nie „baran”, ty baranie — strofował go szczygiel. — W rosyjskim — zatrępotał słowik, a szczygiel dogadywał dalej: — Puszkina, Tolstoj... — W chińskim — poddał cynicznie wąż wiedząc, że ten język ma dialektów. Przewodniczący Micho uważał te wszystkie wystąpienia za niepoważne, a ostatnią propozycję węża wprost za złośliwość. Wyrzeki też z pasją: — Niech cię gęś kopnie! Gęś wzięła to dosłownie i wypełniając polecenie przewodniczącego podszedła do węża i kopnęła go w lewe ucho. Syknął ze złością. — Czy jeszcze ktoś ma coś do powiedzenia? — pytał Micho. — Może sroka? Ale sroka nawet nie dosłyszała, że się do niej zwracają. Patrzala w gnat. Wobec tego Micho rzekł: — Będziemy obradować w polskim języku, jako że mieszkamy w Polsce. Posypały się protesty. — A czy wszyscy Polacy mówią pięknie po polsku? Czy nawet poeci mówią zawsze po polsku, boć przecież nie zawsze wszyscy ich rozumieją? — To ma być najpiękniejszy język? Słyszeliście, co powiedział Galczyński? — zapiał czupurna kogut i zaczął deklamować: „Z akcentem na przedostatniej sylabie Co mnie zupełnie nie zachwyca — I znowu „drz” i „grz” i „chrz”, I znowu „pszczoła” i „pszenica”... — A ja wam przypominę Żeromskiego — darła się rybka, wychylając łeb z akwarium — W „Urodzie życia” Tatiana mówi do Piotra tak: „Nie rozumiem, jak można rozmawiać o rzeczach przyjemnych i subtelnych ich szeleszczącym językiem. Coś tylko wciąż świszczę albo zgrzyta i szczeka w tej mowie.” — Cisza! Dzieci i ryby nie mają głosu! To są cytaty oderwane od kontekstu! — ryknął zdenerwowany Micho. Poczuł, że jeśli w tej chwili nie opanuje sytuacji, zebranie przerodzi się w bójkę. Odchrząknął więc z wymuszoną powagą i po głębokim namyśle zaczął: — Znaćcie takiego poeę, co go nazywają „chrześcijańskim Horacym”? — Znamy, znamy — rozległo się z ostatniego rzędu — SARBIEWSKI! — A znaćcie takiego wieśniaka spod Żnina, co zdobył laur poetycki w Padwie? — Znamy, znamy! Janicki! — Widzieli. Obydwaj pisali po łacinie i zdobyli sobie sławę światową. A byli Polakami. A znaćcie takiego, co ostrogi pianskie zdobył jako wytworny stylista francuski? — Znamy, znamy! Klaczo! — Widzieli, też był Polakiem. — A znaćcie takiego, co pisał po niemiecku, a o którym Boy powiedział, że „rzucony w obcą ziemię zaczyna pisać w obcym języku, staje się w nim mistrzem, zdobywa w nim sławę...”? — Znamy, znamy! Przybyszewski! — krzyczało chórem towarzystwo. Tylko sroka patrzala węża w gnat, a wół patrzal na malowane wrota. — A znaćcie tego — ciągnął Micho — który zadziwił Anglików, moski naród, pięknem marynistyki w ich własnym języku? — Znamy! Conrad! — A widzieli, wszyscy oni byli Polakami. Jest to naród zdolny do języków. Świat zadziwił tą zdolnością. Czy można pomyśleć, aby taki naród nie pielegnował własnego języka? — Można — uparł się osioł — pewnie, że można. — Jesteś uparty osioł — zgromił go Micho — Ja wam mówię, że nie można. Tuwim opowiada w swej uroczej książce „Pegaz dęba” taką anegdotę: Pewna Hawajka miękkiem swym językiem, znanym z 12 zaledwie dźwięków, a więc kolosalnie lipogramatycznym, prosiła go, aby powiedział coś po polsku. Powiedział takie zdanie: „Mali na polu hułali i pili kakao.” Ucieszyła się więc, że język polski jest tak miękki jak jej rodzinny i prosiła, by mówił dalej w języku swych rodaków. Wtedy to zacytował bez wzburu zdania z „Pana Tadeusza”: „...Mądrze rzecz wytłuszczyli szczawce [doświadczenie... „...Lub hak przetrznąć w brzeszczocie [nie zrobisz szczyby... „...Skruszyl kość, już proporszczyk [szponton z rąk upuszcza.” — A nie mówiliem, że język polski jest nie-ludzki, że podobny jest do mojego — syknął wąż z uciechą. — Głupstwo — zgromił go Micho — wynika tylko z tego, jak obrzydliwa jest skala możliwości języka polskiego, że jest to język bogaty; a jeśli jest bogaty, to jest i piękny. Proponuję obradować w tym języku. Osioł próbował oponować: — Więc czemu język potoczny jest u Polaków taki jednostajny. Wprawdzie wystarczy i tysiąc słów, żeby powiedzieć wszystko, co się myśli i czuje, ale ojczysty język powinien się pielegnować i z miłością traktować. Tego zaś nie widzi. Czytajcie gazety i książki. Język nie nadaje za akcją i myślą. Powszednie. Kurczy się i cofa do granicy tysiąca słów. Warchoństwo osła zdenerwowało Micho. — A w — krzyknął — ty w życiu

powszednim tylko dwa dźwięki wydał: iii-aaa! — Ale też jestem osłem — odparował zaatakowany. Opinie były jeszcze podzielone. Czyżby opowiadał się za językiem polskim, bo Tuwim kazał ptaszkom nie tylko ćwierkać, ale również „świstać, kwilić, ptiplitać i pimplić” — co mu się bardzo podobało. Ale z kontrargumentem wyszedł znów wąż-cynik, który zadeklamował niesłychane dla dzieci wierszyki Wandy Borudzkiej w rodzaju: „Trzy Agnieszki szły po ścieżkach. Ty Agnieszko z pierwszej ścieżki, ktoś ty taka, gdzie ty mieszkasz...” itd. szgrzdrchrz. Micho był zmuszony zarządzić głosowanie. Zgodzono się ostatecznie jednomyślnie na język polski z tym, że do pisarzy, poetów, dziennikarzy i zwykłych ludzi wreszcie wystosują zebrani życzenia noworoczne, aby więcej kochano i więcej pielegnowano język ojczysty. Micho kazał to zaprotokołować kurze. Strofował ją tylko, że pisze niewyrażnie, po prostu „bągrze, jak kura girą” i trudno będzie to odcyfrować. Zegar oznajmił koniec zwierzęcego zebrania z dyskusją prowadzoną ludzkim głosem. Otworzył oczy. Gwiazdy wróciły na swoje miejsce za szybą, łóżko zneruchomiło w czterech ścianach pokoju. Tylko krzesło skrzypnęło narowem mebli. A może czupurna kura usiłowała na nim dokończyć protokół z przedziwnego zebrania? Niech kończy, albo nie. Dla mnie i bez protokołu stało się jasne, że musimy dbać o swój język, żeby się nie narażał złym językom. Nie będziemy oczywiście jak Schiller kładli nóg do zimnej wody, jak Prus wachali mocnych perfum, jak Rousseau wystawiali głowę na działanie słońca, jak Hugo jeździł nad ocean, by wyczarowywać piękno języka. Daleko nam do tych tytanów mowy. Ale możemy i musimy bardziej dbać o piękno języka pośród szarości dni powszednich, choćby dlatego, aby zwierzętom, kiedy za rok wznówią posiedzenie, oszczędzić gorzkiej dyskusji z dokosoficznymi argumentowaniami. TIP



# Rok 1951 w Polsce

Zamykamy grubą bilansową księgę roku 1951. Rok ten można by nazwać przełomowym nie tylko dlatego że zapoczątkował on drugą połowę XX wieku, ery bezdusznego maszynizmu, bezrobocia i nędzy na zachodzie, ery socjalistycznego budownictwa nowego, wspaniałego życia na wschodzie. Rok ten okazał się przełomowym przede wszystkim dlatego, że w walce, którą cała postępowawa ludzkość toczy o utrwalenie pokoju na świecie, realizowane zostało nowe, wielkie hasło: „Na Pokój się nie czeka — Pokój trzeba wywalczyć”. Cokolwiek działo się w 1951 r. w Polsce Ludowej — przesycone było tym właśnie hasłem.

## MARZEC

W Warszawie obradował I Kongres Ligii Kobiet. Na terenie Nowej Huty rozpoczęto budowę kombinatu przemysłowego. Metalowcy Pruszkowa rzucili hasło podejmowania zobowiązań dla uczczenia 1 Maja — święta klasy robotniczej. W Berlinie, na zakończenie miesiąca przyjaźni polsko-niemieckiej, odbyła się wielka manifestacja.

## KWIECIEŃ

Dzięki wytrwałej i pełnej zapału pracy inżynierów i robotników, w Starachowicach ruszyła pierwsza w Polsce taśmowa produkcja samochodów ciężarowych. Dwa czołowi górnicy polscy Wilhelm Misiar i Wiktor Markiewka wykonali już zadania trzeciego roku Planu 6-letniego.

W 6 rocznicę otwarcia się wrót kaźni hitlerowskich, w Oświęcimiu odbyła się wielka manifestacja pokojowa z udziałem

## CZERWIEC

12 bm., na 40 dni przed terminem, z nowej stalowni huty „Częstochowa“ po raz pierwszy połała się stal. Cztery dni później ruszył następny gigant Planu — Zakłady Kwasu Siarkowego w Wizowie.

Rząd Rzeczypospolitej, kierując się dążeniem do szybszego wzmocnienia potencjału naszego kraju, postanowił rozprawić subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Subskrypcję pożyczki masy pracujące przyjęły jako patriotyczny obowiązek każdego Polaka.

Dla uczczenia święta wyzwolenia narodu polskiego — 22 lipca — załoga huty „Kościuszkowice“ inicjuje wielki czyn produkcyjny.

## LIPIEC

Kongres Nauki Polskiej dla ściślejszego powiązania nauki z życiem powołał Polską Akademię Nauk.

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polskich osiągnęła pełne powodzenie. Naród polski subskrybował 1.587.510.220 zł, czyli 378 milionów zł. ponad planowaną kwotę. Skutki patriotycznej postawy i dojrzałości politycznej społeczeństwa nie dały długo na siebie czekać. Symbolem i przykładem celów, na które popłynęły pieniądze z Narodowej Pożyczki, było uruchomienie dalszych budowli socjalizmu — Zakładów Włókien Sztucznych w Gorzowie i cementowni — giganta „Odra“ w Opolu oraz kilkanaście nowych obiektów przemysłowych i kilkadziesiąt mieszkań, oddanych do użytku w Święto Odrodzenia.

W uroczystościach 22 lipca brała udział delegacja radziecka z wicepremierem Mołotowem na czele. W dniu tym Prezydent Bierut odśpiewał w Warszawie pomnik wielkiego patrioty i internacjonalisty Feliksa Dzierżyńskiego. Naukowcom, artystom, inżynierom i czołowym racjonalizatorom przyznano nagrody państwowe.

## SIERPIEŃ

Nad Szprewą zjechali się z 90 krajów młodzi bojownicy o pokój, by w atmosferze radości i braterstwa zmanifestować postawę postępowej młodzieży świata w walce o pokój.

Na 142 dni przed terminem uruchomiony został w hucie „Kościuszkowice“ wielki piec B, największy w Europie poza ZSRR.

Proces Tataru i członków organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, działającej w Wojsku Polskim, ujawnił kontakty agentów imperializmu z M. Spychalskim i W. Gomółką. Oskarżeni w procesie zdrajcy narodu ponieśli zasłużoną karę.

## WRZESIEŃ

Radośnie rozpoczęła młodzież nowy rok szkolny. Mury szkół przyjęły 3.800.000 uczniów.

W obecności Prezydenta Bieruta odbyły się w Poznaniu ogólnopolskie dożynki, na których 150 tys. chłopów manifestowało wolę walki o pokój, w braterskim sojuszu z ZSRR.

Na wydobytym z dna morską hitlerowskim pancerniku „Gneisenau“ załapała polska bandera.

W całym kraju trwa Miesiąc Budowy Warszawy. W roku tym stolica otrzymała blisko 320 bloków mieszkalnych.

14 rekordów Polski, oto pion pierwszej ogólnopolskiej spartakiady.

Potężny kocioł rozbudowywanej w Planie 6-letnim elektrowni Zabrze, rozpoczął pracę, zasilając tysiącami kilowatów śląski okręg przemysłowy.

Warszawa i cały kraj serdecznie wita powracające z obozów letnich oddziały Wojska Polskiego.

## PAŹDZIERNIK

Czyn Październikowy, do którego wezwanie rzuciła załoga FSO na Żeraniu, zmobilizował masy pracujące do ogólnokrajowego współzawodnictwa dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy“ w sprawie broni atomowej, położyły kres szantażowi atomowemu, stosowanemu przez Stany Zjednoczone. Stalin oświadczył, że ZSRR posiada bomby atomowe, ale wypowiada się za zakazem broni atomowej i skuteczna kontrola tego zakazu.

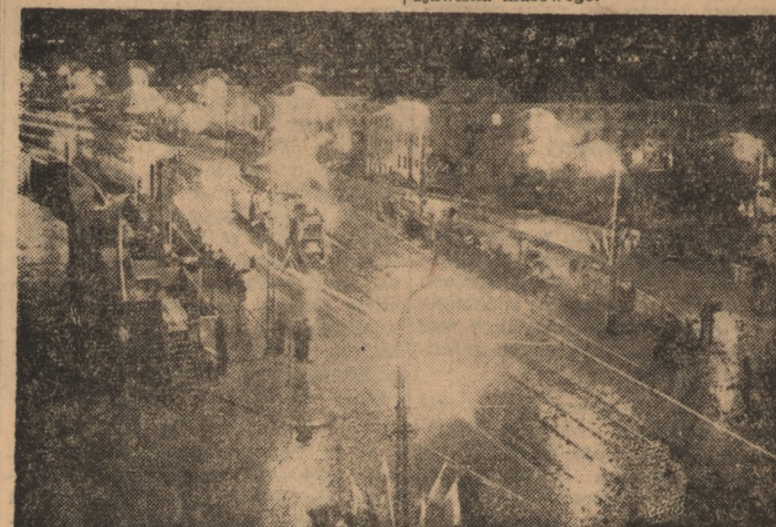
Jedną po drugiej ruszały budowle socjalizmu. Zadymiały komin zakładu kokschemicznych w Zdziezowicach, tur-

biny wielkiej elektrowni w Dychowie po ruszała już masa wód jednak dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa spowodowała trudności w zaopatrzeniu ludności w artykuły rolnicze. Wicepremier Minc, w referacie swym, wskazał na przyczyny tych trudności i środki walki o ich likwidację. Susza i zły urodzaj dały się we znaki. Z pomocą przyszła nam NRD, nadsyłając transporty ziemniaków dla uzupełnienia zaopatrzenia miast.

„Jesteśmy złączeni głębokimi uczuciami przyjaźni z ZSRR... Przyjaźń ta jest niezawodną“ — powiedział Bolesław Bierut. Rozpoczął się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

## LISTOPAD

Napływają pierwsze meldunki o zakończeniu realizacji rocznych zadań produkcyjnych. 7 listopada był dniem wielkiego triumfu budownictwa socjalistycznego. Ruszyła produkcja samochodów osobowych na Żeraniu, a ciężarowych w Lublinie. Uruchomiono kombinat bawelniany w Piotrkowie, a w szczecińskim porcie — największy w Europie taśmowiec węglowy.



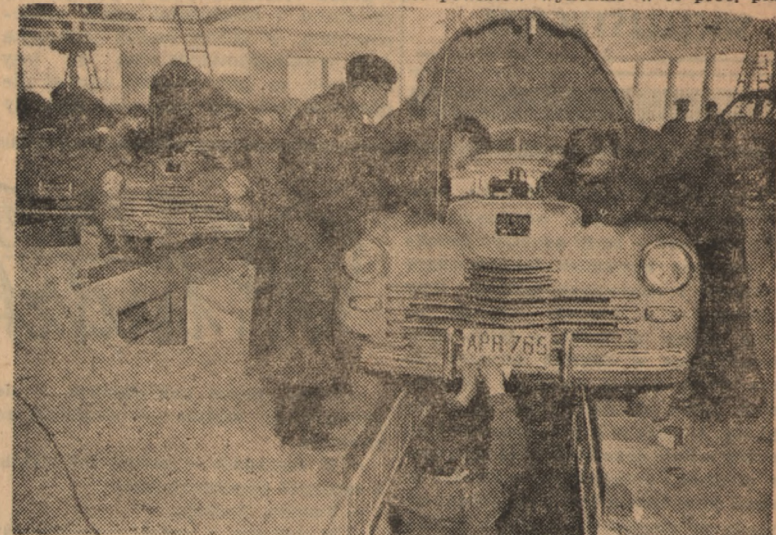
Rośnie nowa socjalistyczna stolica Polski. Na zdjęciu: Warszawa w nocy

Dziesięć dni później przemysł budowlany wykonał zwiększony plan roczny. W

Polska Ludowa nagrodziła olbrzymi wkład stoczniowców w realizację Planu 6-letniego „Kartą stoczniowca“, która za pewnia pracownikom przemysłu okrętowego specjalne przywileje i wyróżnienia.

Ustawa Konstytucyjna zmieniła termin opracowania projektu Konstytucji i przedłużyła kadencję sejmowi o 6 miesięcy.

Chłopi spleśną się z odstawą zboża. Już 155 powiatów wykonało w 90 proc. plan



Wszystkie taśmy F-ki Samochodów na Żeraniu w Warszawie są już w ruchu

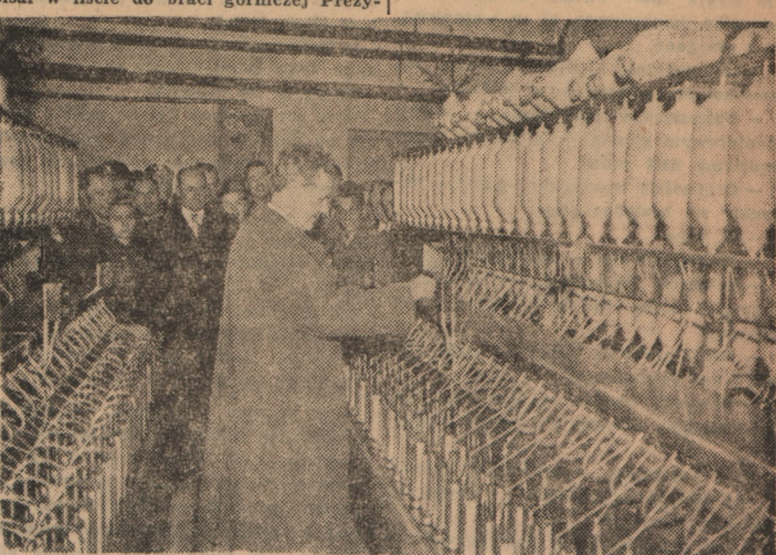
Sokołowie nowa cukrownia rozpoczęła pierwszą kampanię.

## GRUDZIEŃ

Rząd Polski zaprotestował przeciwko wydanej przez Kongres USA ustawie o wysygnowaniu 100 mln. dolarów na działalność szpiegowską i dywersyjną w krajach obozu pokoju, domagając się jej natychmiastowego unieważnienia.

„Cały naród dumny jest z Was...“ — pisał w liście do braci górniczej Prezy-

skupu. Robotnicy „Wartami Stalinowskimi“ i nowymi zobowiązaniami uczcili 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina. Wzrasta liczba meldunków o wykonaniu rocznych planów produkcji. Przemysł węglowy zrealizował plan o 4 dni przed terminem. Rdzeniarka Irena Dziklińska w 2 latach wykonała Plan 6-letni. Śmiało i z ufnością w lepszą, socjalistyczną przyszłość przekroczyć więc możemy próg roku 1952.



Piotrków pracuje na pełnych obrotach



W Warszawie obradował I Kongres Nauki Polskiej

## STYCZEŃ

Z okazji Nowego Roku Prezydent RP, Bolesław Bierut wydał orędzie do narodu polskiego. M. in. Prezydent Bierut stwierdził: „Wzmocnienie walki o Pokój i o wykonanie Planu 6-letniego, to najważniejsze zadania jakie stoją przed narodem polskim w 1951 r.“

Orędzie natychmiast znalazło żywy odzew w narodzie. Już w pierwszych



Górnicy manifestacyjnie składali karty Plebiscytu Pokoju

dnia miesiąca górnik Alfred Kawczyk inicjuje nową formę współzawodnictwa. Podjęta przez świat pracy dała Państwu poważne sumy oszczędności.

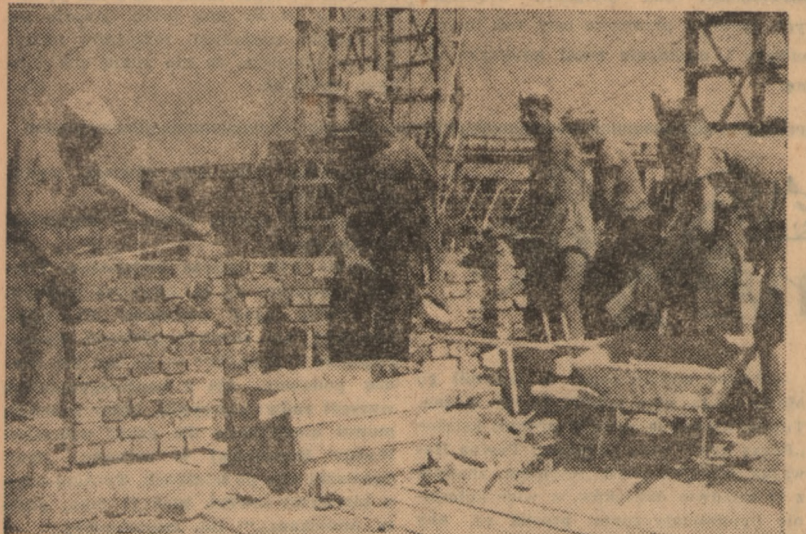
Przyjaźń z Demokratycznymi Niemcami zacieśniała się coraz bardziej. Nastąpiło też uroczyste podpisanie aktu o wytyczeniu granicy państwowej między Polską a Niemcami. Zaprowadzenie stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich to jeszcze jeden dowód trwałego powiązania ich z macierzą.

tem byłych więźniów politycznych przybyłych tu z 17 krajów.

Do Berlina przybył z rewizytą entuzjastycznie witany przez ludność stolicy Niemiec Prezydent Bierut. Wizyta Prezydenta w NRD przyczyniła się do utrwalenia przyjaźni polsko-niemieckiej oraz sukcesów polityki pokoju w Europie.

## MAJ

Naród polski manifestacyjnie obchodził dzień braterstwa mas pracujących całego świata. „Jednoczy nas wola wzmocnienia



Brygady młodzieżowe budują Nową Hutę

## LUTY

Cała prasa polska przedrukowała z „Prawdy“ słowa Józefa Stalina który powiedział: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broń do końca“.

Na VI plenum KC PZPR Prezydent Bierut wygłosił referat o zadaniach Frontu Narodowego Walki o Pokój i Plan 6-letni.

pokoju w świecie i pomnażania sił umiłowanej naszej Ojczyzny“ — powiedział w swym przemówieniu 1-Majowym Prezydent Bierut.

Zakończył się Wyścig Pokoju z Pragi do Warszawy. Zwycięzca Duńczyk Olsen oświadczył: „Wrócę do mej ojczyzny uzbrojony w entuzjazm pokojowej pracy, którego dowody widziałem na każdym kroku w CSR i Polsce.“

Sejm ratyfikował zawartą z inicjatywą



Pierwszy wylew stali z pieca martenowskiego nr 1 nowej stalowni „Częstochowa“



WIADOMOŚCI Z POMORZA

Bilansujemy nasze osiągnięcia

Usprawnienie Służby Zdrowia woj. bydgoskiego w r. 1951

Ochrona zdrowia obywatela jest w Państwie Ludowym przedmiotem szczególnej troski ze strony jego organów. Rok 1951 cechowała na odcinku zdrowia w województwie bydgoskim jak i w całym kraju reorganizacja i usprawnienie służby zdrowia. Całość spraw lecznictwa skupiły w swych rękach wydziały zdrowia rad narodowych. Zlikwidowano wielotorowość w służbie zdrowia i ściśle określono kompetencje poszczególnych jej działów, co przyczyniło się już poważnie w roku 1951 i przyczyni się w roku 1952 do usprawnienia organizacji lecznictwa ludzkiej pracy. Praca na tym odcinku w roku 1951 pozwoliła na utworzenie nowych i reorganizację już istniejących ośrodków zdrowia, co zapewnia przyjmowanie chorych w lepszych warunkach, niż to miało miejsce przy chałupniczym systemie leczenia. Powstały nowe ambulatoria przyfabryczne oraz specjalne poradnie higieny pracy mające za zadanie szczególną obronę klasy robotniczej przed chorobami zawodowymi.

radnia Przeciwwgruzlicza, która przeprowadziła już ponad 120.000 badań. Zwiększono również opiekę nad matką i dzieckiem, kierowaną przez Wojewódzką Poradnię Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka przez stworzenie nowych izb porodowych we wsiach i PGR-ach oraz skuteczniejszą opiekę nad matką i dzieckiem w ośrodkach. Zwiększyła się poważnie liczba łożysk w szpitalach, uruchomiono nowe działy, jak np. pawilon przeciwwgruzliczy w szpitalu w Wyrzysku.

Osiągnięcia służby zdrowia w roku 1951 oraz dalsze zwiększenie funduszy, które przeznacza Państwo Ludowe na ochronę ludności, stały dowodem na wyjątkowość i skuteczność polityki zdrowotnej, dającej pełne podstawy do stwierdzenia, że ochrona zdrowia ulegnie w r. 1952 dalszej poprawie.

Ostatni ślub w starym roku

TORUŃ (x) Dziesiątki par nowożeńców weszło w roku bież. w związki małżeńskie. Byli i młodzi, byli i starzy — już po 80, ale wszyscy z zadowolonym opuszczeniem Oddziału Cywilnego w Toruniu. Nasilenie zawierania ślubów zanotowaliśmy w grudniu w okresie przedświątecznym.

Ostatni ślub w r. 1951 odbył się 29 grudnia o godz. 14.

Zakończenie V kursu młodszych pielęgniarek PCK

BYDGOSZCZ (t) W ub. niedzielę odbyło się tu uroczyste zakończenie szóstomiesięcznego kursu młodszych pielęgniarek PCK. Uroczystość zainicjowała kierowniczka kursu PCK H. Strzyżewska, po czym przewodniczący Oddziału Woj. PCK Wł. Goliński wygłosił referat polityczno-problemowy. Z kolei przemówił J. Żuchelkowski przedstawiciel Kolejowego Koła ZMP, stały opiekun ośrodka.

W imieniu wykładowców przemówił do uczennic ob. Zb. Wrochno. Następnie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i nagród. Przewodniczący w nauce i pracy społecznej Lucja Ziemkowska i Maria Osmańska otrzymały nagrody książkowe.

Sztafety narciarzy w Zakopanem

W Zakopanem odbyły się narciarskie biegi sztafetowe o mistrzostwo wojew. krakowskiego.

W sztafecie 3x5 km kobiet startowało 5 drużyn. Pierwszą zdobyła sztafeta zakopiańskiej Gwardii (Kunz, Stepek, Gąsienica), uzyskując czas 1:36:30 godz., 2) OWKS Zakopane 1:55:06, 3) OWKS Kraków 1:55:51.

W biegu mężczyzn 4x10 km startowało 26 sztafet po czterech zawodników każda. Zwyciężył zespół OWKS Zakopane w składzie: Bolesław Krzeptowski, Skupień, Józef Krzeptowski, Styrzczyca. Czas — 3:29:27, 2) AZS Zakopane 3:31:28, 3) OWKS II 3:31:43. Warunki biegu były ciężkie.

Mistrzostwa Warszawy w tenisie stołowym

Mistrzostwa Warszawy w tenisie stołowym w grach podwójnych i mieszanej zgromadziły na starcie 200 uczestników. Najliczniej obsadzona była gra podwójna mężczyzn, w której startowało 36 par.

W grze podwójnej juniorów i w grze mieszanej uczestniczyli po 24 pary, a w grze podwójnej kobiet — 16 par.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: Gra podwójna mężczyzn — Jagodziński i Kugler I z Kolejarza przed Gajem i Pecczkowskim z Budowlanych, Gra podwójna juniorów — braćmi Deskur (Ogniwo) przed Kusińskim i Rogowiczem ze Spójni.

Gra podwójna kobiet — Bojanowska i Orłowska z Budowlanych przed Strycharzewską i Przedpelską z Budowlanych.

Gra mieszana — Strycharzewska i Gajer (Budowlani) przed Bojanowską i Rogowiczem.

Tenis w hali krytej

W towarzyskim spotkaniu, rozegranym na krytych kortach hali gliwickiej, tenisiści miejscowej Stali pokonali Gwardię Katowice w stosunku 6:2. Do niespodzianek należy zwycięstwo Sebrał nad Chytrowskiem 6:4, 7:9, 6:1, oraz porażka mistrza Polski juniorów Kulawika z Dietrichem 1:6, 6:8.

Na 100 szachownicach...

W międzymiastowym meczu szachowym rozegranym na 100 szachownicach reprezentacja Chorzowa pokonała drużynę Katowic 56:44.

Sport

Hokej na Torkacie

Na sztucznym lodowisku w Katowicach rozegrano dwa spotkania hokejowe o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Śląska. W pierwszym Ognio Cieszyn pokonało Stal Katowice 7:2 (2:0, 2:2, 3:0), natomiast w drugim Gwardia Katowice zwyciężyła Ognio Bytom również 7:2 (4:0, 1:1, 2:1).

SPORT w ZSRR

16 najlepszych zespołów pływackich Moskwy zakończyło rozgrywki o puchar stolicy ZSRR w piłce wodnej.

W finale zespół CDSA pokonał mistrza Związku Radzieckiego — drużynę lotników WWS 4:3, zdobywając zaszczytną nagrodę.

W wielu ośrodkach sportów zimowych w ZSRR odbyły się ostatnio drużynowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej. Bardzo dobre wyniki uzyskano w Świerdłowsku, gdzie startowało 11 czołowych drużyn krajowych. Siergiejew z Moskwy uzyskał na dyst. 500 m doskonały czas 42,8 sek., a Berezin z Leningradu na dyst. 1500 m osiągnął wynik 2:21,5 min. Drużynowo zwyciężył zespół Dynamo.

Zaszczytny meldunek sportowców pomorskich

Sportowcy Pomorza podsumowali swoje osiągnięcia w umasowieniu i zrozumieniu ludowego sportu zdobywając zaszczytny tytuł sportowca sprawnego do pracy i przygotowanego do obrony Polski Ludowej, osiągając na dzień 31 grudnia 1951 roku 39.071 odznak SPO, dając tym samym głębokie zrozumienie przykładowi jakim świecą sportowcy Związku Radzieckiego w zdobywaniu odznak GTO.

Spośród powiatów na wyróżnienie zasługują KKF Szubin, Brodnica, Bydgoszcz — powiat. Nie wykonały planu w zdobywaniu odznak SPO w roku 1951 PKKF Inowrocław, PKKF Grudziądz i MKKF Inowrocław.

Częstochowa 5:4 Katowice

Rozegrane w Częstochowie międzymiastowe spotkanie juniorów w tenisie stołowym Katowice — Częstochowa zakończyły się zwycięstwem Częstochowy 5:4. Najlepszym zawodnikiem meczu był Sypniewski z Częstochowy, który wygrał wszystkie spotkania.

Ze sportu pomorskiego

SPÓJNIA BYDGOSZCZ DRUŻYNOWYM MISTRZEM POMORZA W SZACHACH W Bydgoszczy zakończyły się w ub. niedzielę drużynowe mistrzostwa Pomorza w szachach. Startowało ogółem 40 szachistów, reprezentujących pięć drużyn. Pierwsze miejsce po zaciętej walce zdobyła Spójnia Bydgoszcz 21 pkt. mając równą ilość punktów z Kolejarzem Toruń. Tytuł mistrzowski przypadł jednak szachistom Spójni dzięki korzystniejszej punktacji, jaką uzyskali w systemie war tościowania Bergera. Trzecie miejsce zajęła Spójnia Grudziądz 15,5 pkt., 4) Ognio Bydgoszcz 12,5 pkt. 5) Unia Inowrocław 10 pkt.

UDANY START LEKKOATLETÓW POMORSKICH

W Toruniu, w hali sportowej WKS, odbyły się w ub. niedzielę zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami okręgowymi ZS Kolejarz i ZS Stal. W ogólnej punktacji zwyciężyli lekkoatletci Kolejarza w stosunku 140:102. Na wyróżnienie zasługuje pojedynek na 800 mtr. w którym niespodziewanie odniósł zwycięstwo junior Zbikowski (Kol.) w czasie 2:14,4 min. przed Lewickim 2:17 min.

Seniorzy — skok wzwyż: 1) Skupny (Kol.) 1,75 m, kula — Dunecki (Kol.) 12,23 m, skok w dal — Szyk (Kol.) 5,98 m.

Juniorzy 50 m — Grześkiewicz (Kol.) 4 sek. kula — Chrzanowski (Kol.) 13,98 m. trójskok — Bielicki 12,94 m.

Wśród kobiet należy wyróżnić wynik juniorki Nogańskiej w skoku w dal 4,51 m, Szczerbowskiej w pchnięciu kulą 10,43 m, a przede wszystkim Jankowskiej (Stal), która w biegu na 30 m ustanowiła nowy rekord Pomorza z czasem 4,3 sek.

POD KOSZEM W INOWROCŁAWIU

W towarzyskim spotkaniu koszykówki absolwenci Liceum im. Kasprzycza pokonał SKS Inowrocław 77:33 (36:9). Najlepszym zawodnikiem w zespole zwycięzców był Gałęzowski, który zdobył 27 pkt.

PIŁKA RĘCZNA W TORUNIU

Siatkarci grudziądzkiej Spójni pokonali zdecydowanie drużynę Kolejarza Toruń w spotkaniu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w stosunku 3:0 (15:0, 15:11, 15:6), natomiast w koszykówce nieznaczne zwycięstwo odniosła drużyna Kolejarza Toruń 27:26 (22:10).

OGNIWO — GWARDIA BYDGOSZCZ 5:4 W Bydgoszczy, w lokalnych „derbach” tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, Ognio pokonało Gwardię w stosunku 5:4.

KOSZYKÓWKA W BYDGOSZCZY

W towarzyskich spotkaniach koszykówki męskiej i drużyna Spójni Bydgoszcz pokonała i zespół Kolejarza Bydgoszcz 42:32 (24:12) natomiast w spotkaniu drużyn rezerwowych zwyciężył Kolejarz 35:26 (17:13).

Zmiana seansów w kinach bydgoskich

Pierwszy seans w kinach bydgoskich rozpoczynający się przeważnie o 16 wgl. już przed 16 był w większości wypadków niekompletny, a co z tym się łączy — nieopłacalny. Przyczyną tego był fakt, że większość ludzi pracy nie mogła z tego seansu korzystać ponieważ pracuje do godz. 16. Dlatego też w kinach: „Polonia”, „Orzeł”, „Bałtyk” i „Gryf” od 1 stycznia będą rozpoczynały się seanse w dni powszednie o godz. 17 i 19 a w niedziele i święta o godz. 15, 17 i 19.

**Miejska Rada Narodowa w Toruniu i jej Prezydium**  
składa wszystkim organizacjom politycznym i społecznym oraz społeczeństwu miasta Torunia  
**serdeczne życzenia noworoczne**  
owocnej pracy nad realizacją Planu 6-letniego i ugruntowaniem walki o pokój jako fundamentów budowy socjalizmu w Polsce Ludowej.

**IMPREZY NOWOROCZNE dla dzieci członków P. S. S.**  
odbędą się w sali O.R.Z.Z. przy ul. Toruńskiej w następującym porządku:  
Dzielnica Fabryczna w dniu 3.1.1952 r. godz. 17  
Dzielnica Kolejowa w dniu 4.1.1952 r. godz. 17  
Dzielnica Szwedzka w dniu 5.1.1952 r. godz. 17  
Paczki ze studzami wydawane będą na podstawie bonów z nadrukiem dzielnicy tylko w wyżej podanych terminach. Na imprezach wystąpi balet dziecięcy z bogatym programem. Na powyższe imprezy zapraszamy dzieci członków wraz z rodzicami.  
ZARZĄD P.S.S.

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**  
STOLARZY maszynowy ch, ręcznych, maszynistkę, robotników fizycznych zatrudni „Nowa Praca”, Bydgoszcz, Pomorska 16. 8539k

**Życzenia Noworoczne**  
swym klientom składa  
**ADAM ZARCZUR**  
Łódź, Piotrkowska 36 tel. 268-75  
Kapce damskie i dziecięce. Torebki damskie.

**ŻYCZENIA NOWOROCZNE**  
składam 8074 swym klientom  
**Marian Sabat**  
PRACOWNIA FUTER  
Łódź, Narutowicza 1

**NAUKA**  
KORRESPONDENCYJNIE: księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski  
Informacje Łódź, skrzynka 57. (673)

**SPRZEDAŻ**  
FUTRO rękawic nowe — sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 100, m. 2. (8692)

**UBRANIE** nowe, czarna krepa, miarowe, średnia figurę sprzedam. Adres wskaże IKP Inowrocław. (8411)

**KUPNO**  
EPIDIASKOP, mikroskop sztoper, projektor kupi — Pujdak — Łódź, Piotrkowska 83. (8683)

**RADIO Czytaj IKP**  
ŚRODA,  
2 STYCZNIA 1951 R.  
5.00 Początek audycji,  
8.10 Koncert poranny, 6.05 Gimnastyka, 6.30 Dziennik poranny, 6.50 Melodie operetkowe, 7.20 Pieśni i muzyka ludowa, 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 11.45 Głos mają kobiety, 12.04 Dziennik południowy, 12.20 Muzyka, 14.30 Gorące dni — powieść E. Nizurskiego, 14.50 Koncert 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszelchnica Radiowa, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Koncert muzyki radzieckiej, 18.30 Wszelchnica Radiowa, 19.30 Muzyka i aktualność, 20.00 Koncert orkiestry rozgi. krakowskiej, 20.40 Notatnik chiński — J. Putramenta, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.30 Mussorgski — fragmenty operowe, 21.50 Narad — stuchowisko S. Wygodzkiego, 22.30 Kameraina muzyka polska,

**Citroen nr 423422** (19)



Z auta wysiadło dwóch mężczyzn. Obaj w płaszczach. Motor cichutko pracował, światła reflektorów leżały na zosi.

Co za jedni? Skąd się tu wzięli? Czego chcą?

Łękiwe, niespokojne myśli przebiegały mu przez mózg chaotyczną gromadą.

Wstrzymał oddech, bojąc się, że go tamci zauważą.

A oni szli wolniutko wzdłuż zosy, świecąc latarkami. Wąskie pasma światła ślizgały się po asfalcie, omiatały pnie drzew, ciekawie zaglądały do rowu.

Nie odzywali się ani słowem.

Przywarła kureczowo do drzewa Barbara słyszała tylko przeraźliwie głośny łomot własnego serca. Co za jedni? Nie mogła znaleźć odpowiedzi na to pytanie widziała ich z tyłu, dwie sylwetki w długich, jesiennych płaszczach.

„Za chwilę nas spostrzegą... — pomyślała z rozpaczą. — Już za chwilę! I co wtedy?”

Twarz miała błądą, palce drżały jej konwulsyjnie.

Ostre, przenikliwe światła latarek powoli przeszukiwały rów i zosę. Systematycznie, planowo, Centymetr po centymetrze.... (cdn.)

**STANIOL** srebrny kupi. Zgłoszenia Bydgoszcz, — Nakleńska 69 m. 5. (8721g)

**ROŻNE**  
POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU swym Klientom życzy Jan Kawiorski — Pracownia Kuśnierska — Łódź, Piotrkowska 160, tel. 190-77. (8686k)

WROCIEŁEM — Jan Chróstowski — dentysta. Toruń, narożnik Stalingradzkiej i Mostowej, telefon 15-36. (8168)

PRZYJMUJĘ wełnę — przedzoną na wyrób samo działów. Warsztat tkacki. Inowrocław, Dworcowa 52 w podwórzu. (8410)

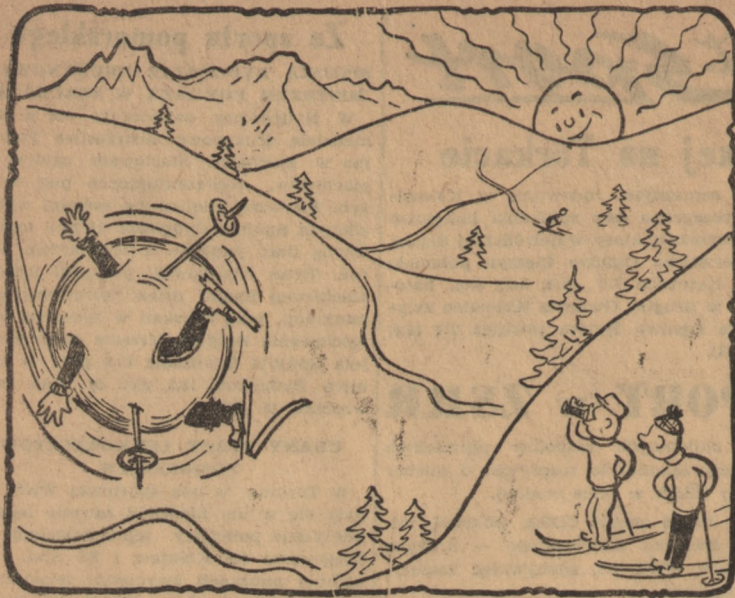
PRZYSTAJĘ jako współnik do zakładu fotograficznego. Miejscowość obojętna. S. Nowak, Łódź, Zachodnia 67. (678)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42.  
DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29.  
Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznośnicę 3,90 zł miesięcznie. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONA PRZYJMUJĄ DO 15 KĄDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE.  
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16  
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo Minimuma opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP” nr VI-140.





— Czy to Marusarz? — Niece... Referent Drażek!

Jedyną osobą spośród moich znajomych, której nie podoba się instytucja wczasów pracowniczych — jest pani Melania Pulpet. „Dlaczego?” — spytacie. Zaraz Wam wyjaśnię.

Otóż Melania jest niewiastą o uspo sobieniu kwaśnym jak ocet siedmiu złodziei. Niekoleżeńska, złośliwa, wiecznie ze wszystkim niezadowolona należy do tych kobiet, które bliźni kochają, jak przysłowiowe psy działa w ciasnej ulicy. Kiedyś, w minionej bezpowrotnie przeszłości, gdy Melania wyjeżdżała do Zakopanego, robiła to przede wszystkim po to, aby zaimponować swym uboższym przyjaciółkom. Do każdej z nich pisała pocztówki o takiej mniej więcej treści. „Pozdrowienia ze szczytu Kasprowego — Mela”, albo: „Pozdrowienia od Tatr przesyła — Mela”. Wysyłając je — myślała: „Pękna z zazdrości!”.

Przyjaciółki Melanii wprawdzie nie pękały, ale było im bardzo przykro, że o tym, aby znaleźć się w Zakopanem, czy Krynicy mogą tylko marzyć.

Dziś zaś pocztówką z Zakopanego pani Melania nikomu nie zaimponuje. Zakopane przestało być dla przeciętnego człowieka pracy niedostępnym Eldorado, przestało być miejscem zabawy i wypoczynku nielicznej grupki bogatych pasybrzuchów. Czy wiecie ile osób spędzi w roku 1952 urlop zimowy w górach? 420 tys. Blisko pół miliona, nie licząc tych, którzy wyjadą w góry indywidualnie, bez skierowań FWP!

W 1955 ROKU

O tym, czym są wczasy dla świata pracy — nie będziemy tutaj pisać. Jeśli nie wiecie, zapytajcie kogoś, kto był już na wczasach. Nie będziemy również wyjaśniać, co trzeba zrobić, aby uzyskać skierowanie. Zwróćcie się z tym do rady zakładowej w Waszej fabryce, czy Waszym biurze.

Powiemy Wam jednak, że — po pierwsze — w chwili obecnej mamy blisko sto ośrodków wczasowych i blisko półtora tysiąca domów wypoczynkowych oraz — po drugie — że w r. 1955, czyli w końcu Planu Sześcioletniego, z wczasów pracowniczych skorzysta imponująca liczba miliona osób!

Tu od razu trzeba nadmienić, że wczasy wczasami nie równie. Formy ich i rodzaje są bardzo różnorodne.



wybiera się z pewnością na wczasy jakakolwiek szlakiem jezior mazurskich — zajmijmy się zimowymi wczasami wypoczynkowymi.

Pisząc o rozmaitych blaskach i cieniach wczasów zimowych — oczywiście nie odkrywamy ani Ameryki ani Zakopanego, bowiem już dawno to uczynili niejaki Kolumb i dr Chalubiński, wstawiony nie tylko tym, że w Warszawie istnieje ulica, ochrzczona jego nazwiskiem. Chcemy po prostu przypomnieć Wam, jak należy i jak nie należy zachowywać się na wczasach, chcemy przekazać Wam parę wskazówek, chcemy wręczyć abyście na wczasach naprawdę wypoczęli i wrócili do pracy nie kwaśni i żli, z nogą w gipsie, lecz zadowoleni, wypoczęci z nowym zapasem siły i energii!

„BIAŁE SZALEŃSTWO”

oczywiście nie trzeba wyjeżdżać do Zakopanego, żeby złamać nogę. Z równym powodzeniem można to uczynić

w Bydgoszczy, czy w Nakle. Ale w Zakopanem o taki wypadek łatwiej. Grozi on przede wszystkim początkującym adeptom tzw. „białego szaleństwa”, czyli narciarstwa, jednego z najbardziej urozczeh i najpiękniejszych sportów.

Osobnik, który pierwszy raz przyplina do butów deski — pragnie momentalnie sięgnąć po laury Marusarza czy Dziedzica. Dostaje się kolejką linową na szczyt Kasprowego, nabiera głęboko powietrza, przyryka oczy i lu! — szusem na dół; Pędzi w zawrotnym tempie, nie panuje nad nartami, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla innych i w znakomitej większości wypadków — lądjuje nosem w śniegu. Czasem



Napisał JUR, rysował ED.

kończy się nieszkodliwie, częściej jednak taki rejs przyszłego Marusarza ma swój epilog w szpitalu. Czy wiecie zaś na ile czasu traci ów rozbitek zdolność do pracy? Przeciętnie na 10 tygodni!

Przez kilkadziesiąt dni leży, jak nieszczęśliwy Hiob w szpitalnym łóżku, kwęka, stęka, jednym okiem spogląda na spoczywającą w gipsie nogę, drugim zerka w stronę okna, za którym roztacza swe wszystkie powaby czar zimowego krajobrazu. W 9 wypadkach na 10 mruzczy pod nosem: — Ale m się urządził, pieska, niebieska! To mi wczasy!

Jasne, że wczasy, spędzone w szpitalu są wczasami do bani. Czemu jednak wiele lu spędza je w ten sposób? Są trzy przyczyny:

a) brawura i nadmierna ambicja początkujących, którzy po 2 — 3 lekcjach wybierają się na podbój najtrudniejszych i najciekawszych tras;

b) lekkomyślność niektórych kierowników kursów i instruktorów, zezwalających swym pupilom na ryzykowne zjazdy po stromych, oblodzonych zboczach;

c) brak wyraźnego znakowania tras, brak tablic ostrzegawczych na trasach niebezpiecznych, słaba znajomość tras łatwych i przyjemnych.

Ta ostatnia przyczyna zniknie już w ubiegłym sezonie. Stanie się to dzięki Komisji Turystyki Narciarskiej PTTK, która zajęła się wytyczeniem kilku narciarskich tras, łatwo dostępnych nawet dla początkujących. Jednocześnie zajęto się spopularyzowaniem bardzo przyjemnych terenów zjazdowych nawet dla „patałachów” na Lipkach, Antonówce i Pardałowce.

Niestety, Komisja, o której mowa — nie może usunąć dwóch pierwszych przyczyn. Niechaj więc usuną je sami wczasowicze! Zakopane to bowiem nie tylko zjazdy z Kasprowego, czy trudna trasa przez Jaszczurówkę. Zakopane to również łagodne trasy z Kalatówek, z hali Kondratowej i Goryczkowej, czy piękna i malownicza droga do Strążyskiej!

Zapamiętajcie to sobie, o początkujących! Zapamiętajcie i jeśli nie chcecie polamać nóg i rąk, jeśli nie chcecie być przeklinani przez wytrawnych narciarzy, jako obrzydliwie zawałdrogi, jeśli pragniecie nauczyć się zjeżdżać, nabrać wprawę oraz cało i zdrowo wrócić z górskich wczasów do domu — zrezygnujcie z zamiaru prześcignięcia w przelag jednego dnia Krzeptowskich, Ciaptaków, Gąsienic i Dziedziców!

Uczyńcie to w myśli zasady: „jak nie potrafisz, nie pchaj się na afisz”.

Dopiero, gdy osiągniecie taką perfekcję, że Wy będziecie jeździć na nartach, a nie narty na Was — popisujcie się swoimi umiejętnościami przed wzrokiem swych bogdanek i znajomych!

O WZASACH DO BANI

Wprzesadę jednak nigdy nie można wpadać. Jeśli ostro wy stępujemy przeciwko niepotrzebnej brawurze i przeciwko niepotrzebnemu ryzykanciwu, to równie ostro wy stępujemy przeciwko postępowaniu takich osobników, jak pewien nasz znajomy, który po powrocie z wczasów na pytanie, co tam porabiał, odparł:

— Bilans jest następujący: 47 robów brydża, 14 partii preferansa, 39 walców, 11 rumb oraz trudna do uchwylenia ilość tang, samb i boogiwoogi!

Wrócił, nieborak, żółty i wymizerowany. Takie wczasy są również wczasami do bani.

Nie po to przyjeżdża się do Zakopanego, aby przez całe dni łupić w brydża. Nie po to, aby paradować tam i z powrotem po Krupówkach, obnosząc swe najbardziej barwne i wzywające kreacje. Nie po to, aby godzinami plotkować w „Morskim Oku”, czy w „Watrze”. Nie po to wreszcie, aby nosa nie wyściabiać z pokoju i nudzić się w swym własnym, tak każdemu dobrze znanym towarzystwie.

Jeśli w ten sposób macie się zachowywać — zostańcie w domu, nie zabierajcie innym miejsca.

Uwagi powyższe w tym samym stopniu dotyczą przedstawicieli pięci pięknej, traktujących wyjazd do Zakopanego, jako wspaniałą okazję do zaprezentowania całego bogactwa swych strojów. Przedstawicielka taka, jadąc w góry — zabiera z sobą zamznowe pantofle na francuskim obcasie, wszystkie pary nylonów, wszystkie suknie, kostium i srebrnego lisa, jeśli go posiada. Przedstawicielka taka przed wyjazdem całymi tygodniami wierci biednemu mężowi dziurę w brzuchu, lamentując, że nie pojedzie, bo „nie ma w czym”.

W rezultacie biedny mąż zaciska



— Też na wczasy, panie Gołonka? — Uhm... Na sześć miesięcy!..

— Jedz że ten kompicik do jasnej cholerry! — ryknął. Wstał i ugryzł mamusię w nos. Wcale nie trzeba mu się dziwić, bowiem napotkał w mamusi na klasyczny typ Straszliwego Wczasowicza, tzw. „wczasopsuja”. Taki Straszliwy Wczasowicz na pozór niczym nie różni się od innych wczasowiczów. Zachowanie jego jest jednak skandaliczne. Kiedy na obiad dają zupę pomidorową, kręci nosem i wzdycha do kapuśniaku — kiedy nazajutrz dają kapuśniak, marzy o pomidorowej. Interesuje go wszystko, wie, co, gdzie, kto z kim, kiedy i jak. Jest żywą kroniką całego domu. Przy stole w trakcie spożywania ryby — opowiada jak to podobną rybą zatruła się na śmierć cała rodzina jego znajomego. Gdy uszyscy cieszą się padającym śniegiem — krzywi się, mówiąc, że po

trudniący się przewozem gości. Kiedy jednego z nich, ubranego w imponujący barani kożuch, zapytano:

— Gazdo! A skąd wy macie takie piękne skóry? — gazda odparł z rozbrajającą szczerością:

— A to żeśmy je z ceprów obdarli!

Anegdota ta w znacznym stopniu odpowiada prawdzie. Ale i dla tych ostatnich zakopiańskich lupiskórców kończą się już tułusty dni. Włochatego góralskiego konika wypiera coraz bardziej koń mechaniczny. Autobusami PKS-u można już dziś dojechać i do Kuźnic i do Morsklego Oka i do Jaszczurówki i do Doliny Kościeliskiej. Wygodnie, szybko i co najważniejsze — za grosze.

A w interesie ogółu leży, aby wykarzcować ostatnie pozostałości dawnego Zakopanego żeby do reszty obalić mit o panującej tam drożyznie, żeby w całym społeczeństwie wyrobić świadomość, że Zakopane A. D. 1952 tak się różni od Zakopanego A. D. 1938 r. jak dzień od nocy, Giewont od Bałtyku, styczeń od sierpnia i Marusarz od referenta Hillarego Drażka.

10-CIORO PRZYKAZAŃ

A teraz przeczytajcie sobie poniższych Dziesięcioro Przykazań dla Wczasowicza Udającego się Zimą w Góry.

1 po dwóch lekcjach jazdy na nartach nie usiłujcie zjeżdżać z Kasprowego, albo skakać z Krokwi, gdyż



śniegu będzie błoto. Żąda zawsze osobnego pokoju. Pragnie, aby mu śniadanie podawano do łóżka. Nie podobają mu się pory wydawania posiłków. Uważa, że w zeszłym roku, gdy spędzał urlop w Karpaczu — było znacznie lepiej. Nie podoba mu się, że kierownicza domu jest blondynką, a nie brunetką. Gdy w świetlicy gra orkiestra — wścieka się, że przy takim hałasie można ogluchnąć. Gdy panuje cisza — stwierdza ze złością, że „nastrój, jak w grobowcu rodzinnym” i że „zgtupić można z nudów”.

Krótko mówiąc — okropna figura

ZAKOPANE ZMIENIA OBLICZE

Najwyższa również pora obalić pokutującą jeszcze do tej pory opinię o Zakopanem, jako o miejscowości, do której nie należy się wybierać bez pełnej walizki pieniędzy. Dawno minął już czas, gdy ceny w Zakopanem były wyższe, niż najwyższe szczyty Tatr. Przejęcie przez handel uspołeczniony prawie wszystkich zakopiańskich zakładów gastronomicznych położyło kres lichwiarskim cenom, nałożyło kaganiec miejscowym paskarzom i kombinatorom. Dziś ceny w Zakopanem nie są wyższe od cen w Warszawie czy Bydgoszczy. Decyduje kategoria lokalu.

Ostatnimi Mohikanami przemijającej generacji zakopiańskich „rozbójników”, wyciskających z przyjezdnych ostatnie złotówki — są tak charakterystyczni i ty powi dla zimowej stolicy Polski górale,



— Tylko się nie denerwuj, Helciu, tyl ko się nie denerwuj Trzymam cię mocno!

łaczno z połamanymi kończynami możecie wylądować w szpitalu;

2 nie wściekajcie na groźne szczyty i niebezpieczne przełęcze, bowiem z pewnością nie będzie Wam miło, gdy spadniecie i skręcicie kark;

3 nie drzyście się w górach, jak stare prześcieradła, gdyż nie wydajecie w ten sposób pochlebego świadectwa swojej kulturze;

4 nie grajcie przez cały urlop w karty albowiem ani brydża, ani pokera, ani „oczka” nie można zaliczyć do sportów zimowych;

5 nie zatruwajcie życia współmieszkańcom domu wczasowego przez ustawiczne narzekanie i biadolenie;

6 nie traktujcie wczasów, jako „rewil mody” i nie starajcie się ośnić swych bliźnich zabójczymi kreacjami tudzież fryzurami a la „mandolina”, „gigolo” i „plereza”;

7 nie bądźcie zarozumiali i na widok Giewontu nie mówcie pogardliwie: „Phi! Taki pagórek! U nas w Koronowie jest trzy razy wyższy”, bo i tak nikt Wam nie uwierzy;

8 nie łaźcie nocami po ulicach i nie zawodźcie przedpotopowych szlagierów w rodzaju „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem”, lub „Pozdrowienie od gór”;

9 na wczasach pijcie śmietaną i maślaną, herbatę i oranżadę, nigdy zaś trunki wysokowe.

10 zachowujcie się taktownie, bezpresjonalnie, tak, aby nikt nie mógł powiedzieć, że należało Was wysłać nie do pensjonatu, lecz do ogrodu zoologicznego.

Przeczytajcie to uważnie. Wytnijcie, załatwcie przez radę zakładową skierowanie. Spakujcie manatki. Uściskajcie małżonkę. I — SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY!